Nr. 114. Piątek, 19. Maja 1905. Rok 95.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 14 maja b. r. nadać najmiłościwiej sekretarzowi ministeryalnemu w Ministerstwie skarbu, Karolowi Łozińskiemu, tytuł i charakter radcy sekcyjnego z uwolnieniem od taksy.

Urzędowo autoryzowany inżynier górniczy, Feliks Drobniak, z siedzibą w Borysławiu, złożył dnia 13 maja 1905 przepisaną przysięgę i jest od tego dnia upoważniony do wykonywania tego uprawnienia.

Obwieszczenie

Na mocy § 7 ustawy z 22 grudnia 1891 Dz. p. p. Nr. 6 z r. 1892, o zaprowadzeniu Izb lekarskich i z odwołaniem się na tut. rozporządzenie z 8 czerwca 1893 l. 45.257 (Dz. u. kr. Nr. 31), rozpisuje się na dzień 30 czerwca b. r. wybory trzynastu członków i trzynastu zastępców do Izby lekarskiej wschodnio-galicyjskiej, a jedenastu członków i jedenastu zastępców do Izby lekarskiej zachodnio-galicyjskiej.

Lekarze w mieście Lwowie i Krakowie wybierają po czterech członków Izby i po czterech zastępców, lekarze zaś z każdej grupy wyborczej po jednym członku i jednym zastępcy.

Wybory odbędą się za pomocą kart głosowania, które otrzyma każdy do wyboru uprawniony od właściwego c. k. Starostwa, a we Lwowie i Krakowie od Magistratu.

Każdy wyborca winien na kartce dokładnie wymienić nazwisko osoby, mającej według jego życzenia zostać członkiem Izby, względnie zastępcą, i tę kartkę podpisać, gdyż inaczej oddany głos będzie uznany za nieważny.

Tak wypełnioną kartkę głosowania należy w kopercie zamkniętej, opatrzonej napisem „Kartka głosowania Dr. . . . . . do Izby lekarskiej“, najpóźniej w dniu 30 czerwca 1905, oddać osobiście w Starostwie powiatu swego zamieszkania, a we Lwowie i Krakowie w Magistracie, — albo pocztą ją przesłać, a w takim razie należy kartkę zakopertowaną, jak wyżej opisano, — włożyć w drugą kopertę, opatrzoną adresem właściwego Starostwa, względnie Magistratu we Lwowie i Krakowie.

Prawo wybierania i wybieralności ma każdy lekarz uprawniony do wykonywania praktyki lekarskiej, jeżeli nie zrzekł się wyraźnie tego prawa i nie zostaje w czynnej służbie wojskowej, lub przy rządowych władzach politycznych.

Wykluczeni od prawa wybierania i obieralności są ci lekarze, którzy według obowiązujących ustaw są wykluczeni od prawa wybierania i obieralności w gminie, jakoteż ci, którym Izba lekarska odjęła prawo czynnego i biernego wyboru, lub przeciw którym jest w toku dochodzenie w Radzie honorowej (§ 6 ustawy).

Z c. k. Namiestnictwa.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 18 maja b. r. do l. 71.653 z wykazem panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawionym na podstawie sprawozdań c. k. starostw, przedłożonych od 10 do 17 maja 1905, — zamieszczone jest w „dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 18 maja.

Socyalizm w Paryżu i w Limoges.

P. Etienne, francuski minister spraw wewnętrznych, przyjmował przed kilku dniami przemysłowców z Limoges, którzy błagali go o wyratowanie ich miasta od straszliwej anarchii, jaka panuje tam już od tygodni. W Limoges przestały obowiązywać prawa. Na ich miejsce wstąpił najostrzejszy terroryzm rewolucyjny. Potężna scena ze współczesnego dramatu skandynawskiego zamieniła się w rzeczywistość. W republice, w której kult osobistej wolności człowieka, fizycznej i moralnej, jest jawnem godłem wszystkich partyj i wszystkich programów, w czasie kompletnego spokoju wewnętrznego, dopuszczono do tego, że obywatela francuskiego oblegają rewolucyoniści w jego własnym domu, wiążą razem z nim jego żonę i dzieci, zasypują ich zniewagami, odcinają oblężonym dowóz żywności. Zasada pomocy własnej, wygnanej przed wiekami z organizmów prawnych, noszącej z reguły we wszystkich kodeksach państw cywilizowanych kwalifikacyę zbrodni pospolitej, wchodzi w życie bez natychmiastowej represyi ze strony organów publicznych. Wyznawcy i wychowankowie socyalizmu walczącego z przemocą i przewagą innych klas społecznych, stosują praktycznie argument przemocy i gwałtu, gdy chodzi o przeforsowanie interesu klasy, do której należą, w najbrutalniejszej, najbezwzględniejszej formie.

Merem miasta Limoges jest p. Labussière, deputowany socyalistyczny, członek grupy pana Jaurès. P. Labussière miał w ręku kompetencyę i rozporządzał dostateczną siłą podwładnych organów policyi, aby gwałtom rewolucyjnym zapobiedz, albo terroryzm zgnieść zaraz z początku. Było to jego najprostszym obowiązkiem, jako funkcyonaryusza publicznego. Nie może też być dwóch zdań co do tego, że, zachowując w tej sprawie bierność, stał się świadomym wspólnikiem sprawców gwałtu, wspólnikiem w znaczeniu etyki społecznej, jeżeli nie w literalnem znaczeniu prawa, nierównie od bezpośrednich sprawców winniejszym, gdyż tych czyny, popełnione wbrew zakazom pozytywnym prawa, obowiązywały władzę policyjną do działalności zapobiegawczej i odpierającej, która winna była do nich niedopuścić, albo je siłą odeprzeć, a dopiero niewypełnienie tego obowiązku przez tę władzę umożliwiło najgorsze złe społeczne: zapanowanie anarchii.

Anarchistyczny terror zawładnął też miejscowością, w której straż porządku prawnego i bezpieczeństwa ogółu poruczono przedstawicielowi partyi socyalno-demokratycznej. Pewni bezkarności terroryści w Limoges gwałcili też kardynalne prawa obywatelskie, prowokowali armię, prześladowali kobiety i dzieci i dopiero interwencya rządu centralnego zapewniła położenie kresu ich gwałtom. Faktem jednak zostanie na długo pamiętnym i szczególnej godnym uwagi, że wypadki w Limoges dokonały się i stały się możliwe jedynie dzięki naukom socyalistycznym, które posiew rewolucyjny wplatały przez szereg lat w swoje doktryny ekonomiczne i dzięki temu, że mimo dosyć popularnego u socyalistów francuskich w obecnej chwili prądu wypierania się haseł rewolucyi, w ostatecznym momencie przeważyła u reprezentanta władzy, powołanego do obrony spokoju publicznego „lojalność“ partyjna socyalisty nad poczuciem obowiązku prawno-publicznego.

O równoległy objaw destrukcyjnego działania tej partyi we Francyi postarali się koledzy p. Labussière w Izbie francuskiej, pp. Vaillant i de Pressensé. Naprzód wymyślili interpelacye do rządu, zmierzające widocznie do tego, aby stanowisko międzynarodowe Francyi osłabić i skompromitować, potem zaś oświadczył jeden z nich, że na

---

29)

HAJOTA.

W POGONI.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

V.

(Ciąg dalszy).

I Czercza wyczuwał to teraz tym nowym zmysłem, jaki wczorajsze zdarzenia, przetrawione w nocnej ciszy, powołały w nim do życia, i ogarniał go przestrach, połączony z jakąś szczególną otuchą.

Chwilami chylił zbróżdżone czoło i zamyślał się głęboko, a wtedy rysy jego, jakby bardziej jeszcze w ciągu tych kilkunastu godzin wyciągnięte, powlekał wyraz bezdennego znużenia; to znów z gorączkowym pośpiechem przewracał kartki rękopisu, kreśląc tu i ówdzie ołówkiem znaki na marginesie.

Kilka razy, wśród największego natłoku sprzecznych myśli, kładł rękę na piersiach i chude jego nerwowe palce dotykały z rodzajem ulgi tego miejsca, gdzie w nocy jeszcze, niezgrabnymi ściegami do tasiemki przyszyty i na szyi zawieszony, spoczywał kawałek sukna łzami Ali przesiąkły.

Dzień był znowu przepyszny, upalny, jak w lipcu.

Gorąca jasność wlewała się do wnętrza wszystkiemi czterema oknami. Jakże, pomimo swego nieładu i zaniedbania, pokój wyglądał zupełnie inaczej, niż wczoraj w słabem świetle lampy, cały złoty teraz od iskierek osłonecznionego pyłu, i kolorowy od jaskrawych refleksów portyer.

Jedno z okien było otwarte.

Na ramie podskakiwał wróbel, ćwierkając wesoło, a od Wisły płynęło ciepłe, wilgotnawe powietrze, niosące jakąś subtelną woń, jakby dojrzewających gdzieś w dalekich sadach jabłek i traw koszonych.

Godziny mijały.

Czercza był tak zatopiony w pracy, że nie słyszał, jak około jedenastej zadzwoniono u drzwi wchodowych.

Dopiero, gdy dzwonienie powtórzyło się energiczniej, podniósł głowę i, mruknąwszy przez zęby „*Sacramento*“, poszedł niechętnie uchylić portyerę, za którą znajdował się maleńki, ciemny przedpokoik.

— Kto tam? — zapytał dość szorstko, nie otwierając.

— To ja, proszę pana — odpowiedział nieśmiały, kobiecy głos.

— Co za ja?

— Służąca od pani Oldanieckiej.

Klucz obrócił się w zamku gwałtownie, i Czercza ujrzał przed sobą młodą dziewczynę, w chustce na ramionach i w białym fartuchu.

— List do mnie? — wyrzekł, czując, że wszystka krew zbiegła mu do serca, i cofając się za portyerę.

Dziewczyna weszła za nim do pokoju.

— Nie, proszę pana; tylko pani kazała prosić, żeby pan był łaskaw zaraz przyjść.

— Stało się co?... Pani zdrowa?...

Dziewczyna uśmiechnęła się przebiegle.

— Albo to pani kiedy chora?... Nic się nie stało, tylko...

Czercza spojrzał na nią bystro. Nie mógł jej poznać, bo z zasady nie patrzył na służące, które otwierały mu drzwi po znajomych domach, ale coś w jej tonie zastanowiło go.

— Od której pani Oldanieckiej jesteś? — rzucił nagle.

— A z Hożej!

— Z Hożej.

Odwrócił się i usiadł napowrót przy stole.

— Dobrze. Będę tam dzisiaj — rzekł zupełnie innym tonem.

— Ale kiedy, proszę pana, pani prosiła, żeby zaraz.

Spojrzał na nią przez ramię, ściągając brwi.

— Paradna sobie jesteś, moja kochana. A jeśli ja zaraz nie mogę? Przeproś panią i powiedz, że mam bardzo ważne zajęcie, a potem wychodzę na lekcye. Przyjdę o piątej.

Dziewczyna nie ustępowała.

— Oj! proszę pana... Kiedy to... Już musi być coś pilnego, bo ja miałam spódnicę nakropioną i duszę gorącą, a pani mi kazała wszystko to rzucić i lecieć... Pani mówiła, że jakbym pana nie zastała, to żeby się koniecznie u stróża dowiedzieć, albo co...

Czercza był wściekły. Nie dość, że mu przerwano pracę; ale jeszcze ta szalona, niemądra nadzieja, którą się przez chwilę łudził...

„*Ona*“ przysyłać po niego!... Co za myśl!... Stanowczo będzie idyotą do końca życia.

— Czemu twoja pani nie pisze, czego chce? — rzekł brutalnie. — Wyobraź sobie, żeś mnie nie zastała i wędruj.

— Albo to pani miała czas pisać? — odpowiedziała dziewczyna. — Pani tyle tylko, że list przeczytała i zaraz powiada...

— Jaki list? — przerwał Czercza żywo.

— Nie wiem, proszę pana. Posłaniec przyniósł.

— Posłaniec?... — powtórzył i jakiś szczególny chłód powiał mu na duszę.

Odłożył rękopis, do którego już był powrócił i zamyślił się... Nie! list nie mógł być od „niej“. Pocóż by, mając służbę w domu, wyręczała się posłańcami?... A jednak!

— Niech i tak będzie — mruknął po chwili. — Czegoż jeszcze stoisz? *Sacramento!* Przyjdę zaraz.

Dziewczyna wybiegła, a Czercza, który miał na sobie starą, zaplamioną ohydnie marynarkę, począł się szybko przebierać w swój musztardowy garnitur.

Ptak złego przeczucia nadleciał na niego, niewiadomo skąd i zataczał nad nim coraz ciaśniejsze kręgi.

Gdy Czercza wyszedł na ulicę, był już tak zdenerwowany, że, zamiast iść piechotą, wskoczył w dorożkę, naglą o pośpiech.

Pani Oldaniecka przyjęła go z właściwą sobie ceremonialną uprzejmością.

Jej sztywne, spokojne rysy, nie okazywały żadnego wzruszenia.

Czercza nawet nie próbował coś z nich wyczytać, wiedząc naprzód, że się nie obejdzie bez prologu.

— Proszę cię, Michasiu, usiądź — rzekła pani Oldaniecka. — Dawno już nie miałam przyjemności widzenia cię.

— Nie mam czasu na wizyty. Ciocia mnie wezwała, więc jestem.

— Dziękuję ci. Tem bardziej, że, ile wnioskuję z tego co mi powiedziano, uczyniłeś wielką ofiarę. Pozwól sobie zwrócić uwagę, mój Michasiu, że można nie mieć należnych uczuć i względów dla ciotki, lecz nie wypada zdradzać się z tem wobec służby.

(Ciąg dalszy nastąpi).

żadną wojnę nigdy nie przystanie i walczyć będzie przeciw niej nawet rewolucyą. Gdyby ten bohaterski zamiar stał się duchową własnością narodu francuskiego, to praktyczniej byłoby odrazu uchwalić w parlamencie paryskim wykreślenie Francyi z rzędu państw niepodległych.

Tak na szczęście nie jest. Ale i to jest wiele, a raczej za wiele, że człowieka, który potrafił to powiedzieć, nie napiętnował odrazu jego naród głośną pogardą.

Jubileusz
P. Ministra hr. Gołuchowskiego.

Z Wiednia donoszą: Dnia 16 b. m. jako w dzień jubileuszu, udali się o godzinie 10 min. 45 przed południem oboje hr. Gołuchowscy wraz z synami do domowej kaplicy pałacu Ministerstwa, aby wysłuchać cichej Mszy św.

W rzędzie osób, które przybyły złożyć życzenia P. Ministrowi, pierwszym był Najd. Arcyksiążę Franciszek Salwator

P. Minister otrzymał niezliczone gratulacye telegraficzne i listowne, między innemi od Najd. Arcyksięcia Eugeniusza, od króla rumuńskiego za pośrednictwem tutejszego posła, od ministrów spraw zagranicznych: rossyjskiego, angielskiego i francuskiego, od całego tutejszego ciała dyplomatycznego, od wszystkich austryackich misyj zagranicą i wielu wybitnych dygnitarzy.

Z Belgradu donoszą pod d. 16 b. m.: Serbski prezydent ministrów Pasicz złożył przed południem wizytę posłowi austro-węgierskiemu hr. Dumbie, aby go prosić o złożenie imieniem gabinetu serbskiego najszczerszych życzeń P. Ministrowi hr. Gołuchowskiemu.

Na telegram wysłany przez JE. Pana Namiestnika Andrzeja hr. Potockiego w imieniu c. k. Namiestnictwa, nadeszła następująca telegraficzna odpowiedź od JE. Pana Ministra hr. Gołuchowskiego:

J. Ekscellencya Namiestnik hr. Potocki. Lwów. „Za nowy dowód zaszczytnej pamięci, jaką o ojcu moim przechowuje władza, na której czele dla dobra kraju on pracował, oraz za łaskawie wyrażone mi życzenia przesyłam na ręce Ekscellencyi wyrazy serdecznego podziękowania."

Gołuchowski.

P. Minister nadesłał pod adresem prezydyum miasta Lwowa telegram następującego brzmienia: „Reprezentacyi stolicy kraju, z którą tyle węzłów mnie łączy, przesyłam zapewnienie serdecznej wdzięczności za wymowne wyrazy miłej mi pamięci i uznania.

Gołuchowski".

Z Krakowa donoszą: Prezydent miasta dr. Leo wysłał z okazyi jubileuszu hr. Gołuchowskiego następujący telegram do P. Ministra: „Z okazyi jubileuszu składam Waszej Ekscellencyi imieniem królewskiego stołecznego m. Krakowa najserdeczniejsze życzenia, wyrażając zarazem nadzieję, że jeszcze przez długie lata danem będzie W. Ekscellencyi dzierżyć ster zagranicznej polityki Monarchii, z chlubą dla siebie a z największym pożytkiem dla Monarchii i naszego kraju. Prezydent miasta Juliusz Leo."

Na te życzenia nadeszła od hr. Gołuchowskiego następująca odpowiedź telegraficzna: „Za życzenia imieniem najstarszego i sercu naszemu drogiego grodu łaskawie przesłane, przyjm Panie Prezydencie wyrazy mojej najserdeczniejszej wdzięczności.

Gołuchowski".

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 16 maja.

(Jubileusz JE. hr. Agenora Gołuchowskiego. — Z Rady państwa. — Taryfa cłowa. — Sejm czeski).

(i) Będzie to zadaniem przyszłego historyografa napisać kiedyś dzieje rządów hr. Agenora Gołuchowskiego (syna), których druga dekada dzisiaj właśnie się rozpoczęła. Oświetlić krytycznie rządów tych myśl przewodnią, wykazać związek przyczynowy między ogólnym kierunkiem i poszczególnymi aktami politycznej działalności P. Ministra spraw zagranicznych a położeniem politycznem ogólnoświatowem, wypadkami dziejowymi w Europie i rozwojem sytuacyi wewnątrz Monarchii — to zadanie interesujące i wdzięczne, ale zadanie odległej jeszcze przyszłości. Dopiero na podstawie zbadania tajnych archiwów państwowych, na podstawie znajomości poufnych aktów i poufnych akcyj dyplomatycznych można będzie po latach odtworzyć prawdziwy obraz dyplomatyczny roli i stanowiska męża stanu tej miary co hr. Gołuchowski; dopiero w perspektywie długich lat, dosłownie w perspektywie dziejowej, wystąpi myśl polityczna i cała działalność Kierownika zagranicznej polityki z należytą wyrazistością, z siłą i ścisłością istotnej prawdy dziejowej.

Dzisiaj o taki sąd nikt się nawet nie kusi, zadawalając się dorywczą oceną poszczególnych aktów dyplomatycznych, o ile one na zewnątrz występują, lub też dorywczym poglądem na pewien okres działalności P. Ministra. Ale dla przyszłego historyka także te współczesne, dorywcze sądy będą miały znaczenie, mianowicie znaczenie jakby „dokumentów ludzkich", jakby fotograficznych zdjęć z politycznych nastrojów współczesnych, schwyconych żywcem i uwiecznionych przez dziennikarzy, tych „publicystycznych fotografów" — jeśli się tak wyrazić wolno — i tych zarazem historyków danej chwili.

I oto ten przyszły historyograf będzie musiał kiedyś podkreślić i w formowaniu opinii swej o rządach hr. Gołuchowskiego (syna) uwzględnić, że współczesny sąd całej prasy wiedeńskiej o działalności tego następcy hr. Kaunitza i księcia Metternicha, z okazyi pierwszego dziesięciolecia jego urzędowania, ułożył się w jeden zgodny akord szczerego i wielkiego uznania dla P. Ministra. Prasa tutejsza podnosi z naciskiem, że hr. Gołuchowski kieruje od lat dziesięciu nawą Państwa ręką śmiałą i pewną ale w sposób spokojny i ostrożny; że unikał czynów obliczonych na efekt zewnętrzny i nie dał porwać się popularnym dzisiaj w zakresie polityki zagranicznej hasłom ekspanzywnym, że nie pozwolił zaplątać Monarchii w hazardowne przedsięwzięcia kolonialne i utrzymał politykę zagraniczną w ustalonych już torach trójprzymierza, — ale równocześnie bronił twardo interesów Monarchii, był wszędzie, gdzie Austro-Węgrom być wypadało i gdzie być było potrzeba, z wielkiem powodzeniem omijał tysiączne rafy podwodne międzynarodowej polityki, umiał nie tylko utrzymać stare przymierza, ale — jak dowodzi porozumienie z Rossyą co do spraw bałkańskich — przeprowadzić i utrzymać także nowe, że zjednał sobie wielkie zasługi nie tylko wobec Monarchii ale wobec pokoju ogólnoświatowego, prowadząc i kierując całą akcyę w sprawie zlokalizowania pożarów bałkańskich. Pomimo tak niesłychanie donosłych, ciągłych i zasadniczych zmian, jakie w tym okresie dziesięcioletnim przechodziła polityka międzypaństwowa czyli t. zw. międzynarodowa, pomimo ciągłych procesów zapalnych na rozmaitych punktach ziemi, oddziaływujących bądź co bądź na wypadki w Europie i na interesy Monarchii, pomimo przesileń i ewolucyj w zakresie polityki cłowo-handlowej, — a wreszcie pomimo wszystkich, tak wielkich wewnętrznych trudności w obu Państwach Monarchii, nie uroniła Monarchia za dotychczasowego kanclerstwa hr. Gołuchowskiego nic ze swego wielkomocarstwowego stanowiska, owszem— utwierdziła je i wzmocniła a zabezpieczyła w każdym kierunku zewnętrzne swe interesy.

Świetne coroczne wywody polityczne P. Ministra w Delegacyach wspólnych, także niepospolite osobiste i towarzyskie jego przymioty znalazły należyte uznanie a złożone P. Ministrowi gremialnie przez podwładnych jego urzędników życzenia, oraz wygłoszone przy tej sposobności przemowy, dały świadectwo bardzo pięknego stosunku, jaki pomiędzy naczelnym szefem a podwładnymi jego współpracownikami panuje za hr. Gołuchowskiego w Ministerstwie spraw zagranicznych.

Tutejsza kolonia polska z uczuciem szczerego zadowolenia widzi te objawy uznania dla pierwszego Polaka w pałacu na Ballplatzu, a życzenia Koła polskiego, złożone JE. hr. Agenorowi Gołuchowskiemu z okazyi jego dzisiejszego jubileuszu, mają niewątpliwie szersze znaczenie.

Dzisiaj popołudniu dostąpił P. Minister zaszczytu, iż Monarcha osobiście przybył do pałacu Ministerstwa spraw zagranicznych, aby złożyć hr. Gołuchowskiemu powinszowania z okazyi dziesięciolecia jego urzędowania.

W gmachu Rady państwa, po pracowitych posiedzeniach Izby posłów w dniach ostatnich, nastała teraz cisza. Przyjaciele parlamentaryzmu i parlamentu z gorącą radością powitali ten objaw zdrowia i pracowitości, którym było tak gładkie, szybkie i ostateczne załatwienie taryfy cłowej. Fakt to wielkiej doniosłości politycznej tak dla wewnętrznego życia parlamentarnego i politycznego Austryi, jak i dla rozwoju stosunków między Austryą a Węgrami, dla ukształtowania się całego życia gospodarczego Monarchii w latach najbliższych, dla przebiegu dalszych rokowań o odnowienie cłowo-handlowych traktatów z państwami zagranicznemi. Ponieważ nie tak dawno żywiono bardzo mało nadziei w podobnie szczęśliwy obrót rzeczy, przeto teraz zadowolenie z niego jest tem żywsze a uznanie dla parlamentu i dla innych czynników, które parlamentowi ten powrót do zdrowia i pracy umożliwiły lub ułatwiły, w szczególności dla obecnego naczelnika Rządu, tem większe.

Punkt ciężkości sytuacyi wewnętrznej przeniósł się obecnie do Izby sejmowej w Pradze. Świat polityczny z naprężeniem oczekuje przebiegu rozpoczynającej się we czwartek sesyi czeskiego Sejmu, która może mieć tak niesłychaną doniosłość dla całego Państwa, jeżeli spełni przywiązywane do niej nadzieje i umożliwi zbliżenie się między Niemcami a Czechami a przynajmniej nie uniemożliwi go na czas najbliższy. Ufajmy, że oczekiwania te nie zawiodą.

Polacy pod berłem carskiem.

(Żądania włościan. — Polacy urzędnicy. — Sprawa szkolna. — Reakcya przeciw terrorowi. — Ruch strejkowy w Łodzi. — Glossy do wypadków w Żytomierzu).

Wniesiono świeżo na ręce prezesa ministrów Wittego drugi memoryał w sprawie samorządu gminnego w Królestwie Polskiem, zarówno o języku, jak i samej istocie samorządu, oraz ekonomicznych potrzebach włościan polskich. Zawarte w memoryale tym, pochodzącym od włościan z gubernii kieleckiej, żądania obejmują razem 13 punków, z których najważniejsze są następujące:

Przywrócenie samorządu w gminie z prawem głosu na zebraniach, zwoływanych dla rozważenia spraw gminnych, z zastrzeżeniem, aby uchwały zebrań gminnych sporządzane były w języku polskim i aby w sądach gminnych wszystkie manipulacye prowadzone były po polsku. Pozwolenie na zakładanie szkół wiejskich na zasadzie ukazów z 19 lutego i 19 grudnia 1864 roku i przywrócenie w tych szkołach nauki w języku rodzinnym; zniesienie kar administracyjnych za bezpłatne nauczanie po za obrębem szkoły, choćby odbywało się ono bez specyalnego na to zezwolenia władzy; pozostawienie w każdej gminie jednej lub dwóch szkół gminnych stosownie do wielkości gminy, jako wyższych szkół początkowych. Przytem włościanie skarżą się na niezadowalającą organizacyę wykładów w szkołach gminnych, oraz zwracają uwagę na to, że doprowadziło to do zmniejszenia procentu uczących się do 17 prc. dzieci w wieku szkolnym i że procent ten w ostatnich latach jeszcze bardziej się zmniejsza.

Oprócz tego żąda memoryał rozmaitych ulg i reform w dziedzinie ekonomicznego położenia włościan i specyalnych spraw administracyjnych.

*

Urzędników-Polaków spotkała niespodzianie pochwała z ust, z których najmniej mogli się tego spodziewać: od generalnego kontrolora kontroli państwowej, p. Łobko, znanego z niechęci do Polaków, w której posunął się aż tak daleko, że podczas ostatnich obrad gorąco występował przeciwko projektowanym ulgom dla Polaków. Charakterystyczne natomiast było wystąpienie ministra komunikacyi ks. Chiłkowa, który po-

---

58

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

BEZ MIŁOSIERDZIA.

(Z francuskiego).

VIII.

(Ciąg dalszy)

Po odejściu młodych ludzi i odprowadzeniu pani de Mesneville do jej pokoju, Marya wróciła do siebie. Rozbierała się powoli; była więcej czegoś zmęczona niż zwykle. W długim peniuarze z białej wełny z gęstymi warkoczami, spływającymi jasną falą na biodra, usiadła naprzeciw kominka i rozmyślała. Bezładne myśli snuły się jej pod czaszką. Brzmiały jej w uszach zachwyty panów Loveryssel i Locménie, szczególniej tego ostatniego. Widziała jego płomienne spojrzenia, wyraz zgnębiony, słyszała głos jego błagalny.

I nagle powstała z miejsca, przesunęła się jak we mgle przez puste kurytarze i poszła zastukać do drzwi gabinetu męża.

Armand, według zwyczaju, był przy pracy.

— To ty, kochanie!

— Tak, na jedno słówko. Czy według ciebie byłoby rzeczą niewłaściwą, gdybym przyjęła propozycyę pana Loveryssel?

Trochę mu trudno przyszło nie wydać się ze swoją myślą ukrytą. Tak mało był przygotowany na podobne pytanie!

— Czy masz tak wielką ochotę?

— To nie jest odpowiedź — rzekła nie bez zniecierpliwienia. — Słowem, czyby ci się to podobało lub nie?

— Podoba mi się zawsze to, co tobie przyjemność może zrobić.

— Oto wszystko, co chciałam wiedzieć — szepnęła. — Dobranoc.

— Dobranoc, moje kochanie.

Rozmyślała przez całą noc. A więc mogła pójść do tego malarza, Armand nie widzi w tem nic złego. To, co obudzało zazdrość w panu Locménie, który utrzymywał, że gotów byłby w takim razie umrzeć, Armanda pozostawiało w błogim spokoju. A ten drugi powiedział przytem: „Kocham ciebie!" Och! te dwa wyrazy, jakże brzmiały jej w uszach, jak przyspieszały bicie serca! Bardzo wzruszone było to serce. Nie poznawała siebie w tych całkiem nowych wrażeniach i wzruszeniach, które boleśnie nią targały.

W bezsennem utrapieniu szeroko otwarte jej oczy napełniały się łzami.

Armand jej nigdy o miłości nie mówił!

IX.

Opierając się gorącym prośbom, pani de Mesneville oświadczyła, że nie pozostanie dłużej, jak sześć tygodni z chrzestną córką, tembardziej, że nie widziała koniecznej potrzeby swojej obecności. Marya potrafi wybornie sama wzlecieć w przestrzenie, otwarte z taką uprzejmą gotowością przez Armanda; co do niego samego, potrzeba utrzymywania go w wyłącznej roli wielbiciela platonicznego, nie miała racyi bytu: umiał sam znakomicie panować nad sobą.

Młoda pani Durfort, dzięki swojej chrzestnej matce, doznała bardzo przyjemnych wrażeń. Nie spoczywano wcale. Obiady, teatry, bale za balami, codziennie kładła się spać o piątej rano, gdy lampa w pokoju męża zaledwie gasła.

— Ależ ty jesteś z żelaza! — wołała pani de Mesneville wyczerpana.

Pałac także musiał się dostroić do tego tonu. Bez względu na codzienne *five o'clock*, regularnie co soboty bramy pałacu otwierały się szeroko i w tym przybytku nauki panował gwar nieopisany. Armand w tym wypadku musiał z obowiązku ukazywać się na przyjęciach we własnym domu. Marya umyślnie wybrała soboty, bo w niedzielę on nie bywał w szpitalu.

— W ten sposób będziemy się widywać — mówiła.

— Czyż nie widujesz mnie zawsze, ile razy sobie tego życzysz?

— Tak, ale nie w towarzystwie; świat może sobie zawsze wyobrażać, że się mnie wstydzisz.

— Czy jeszcze pamiętasz o tych plotkach?

— Jakże mogę zapomnieć, gdy nie pokazujesz się nigdzie razem ze mną?

Pojawienie się ich obojga razem na tej samej scenie miało skutek, jakiego nie przewidziała pani Durfort, a którym w głębi duszy pani de Mesneville mocno się ucieszyła. Jeżeli Marya bywała w dalszym ciągu oblężona, Armand był nim ze swojej strony i to bardzo widocznie. Ona olśniewała mężczyzn, ale on podbijał kobiety, które jawnie go poszukiwały. A przedmiot tych zabiegów nie zdawał się mieć nic przeciw temu, ani nie wyglądał na znudzonego. Chrzestna matka była w siódmem niebie.

— Widzisz, moja kochana, co znaczy zasługa, wyższość, sława, widzisz!

Och, tak, widziała, nie potrzeba było jej nawet uwagi na to zwracać. Pomiędzy Armandem, a resztą ludzi sama widziała różnicę. Loveryssel? — Locménie? Wszyscy inni? Przyjemni, ani słowa, ale tak nic nie znaczący wobec niego! Można było krążyć w około niej, ze słodkim wyrazem ust i nieszczęśliwą miną. Komplementa, dyskretne westchnienia, niedyskretne hołdy, ześlizgiwały się po jej eleganckiej i pełnej życia postaci, jak krople deszczu po marmurze. Nie słuchała wcale, z uchem wytężonem na szczebiot pięknych pań światowych tam, dalej, obok Armanda, we framugach drzwi, lub pod połyskującą pochyłością palmowych liści.

Bolesna choroba, którą zwą zazdrością, gryźć ją poczynała. Za żadną cenę nie byłaby się do tego przyznała, ale cierpiała.

Z tego cierpienia, rzecz dziwna, wyrodziło się rzeczywiste współczucie dla pana Locménie. On także znosił męki zazdrości, która jest wyłącznym przywilejem prawdziwej miłości. A więc, Locménie kochał ją prawdziwie i musiał doznawać podobnych cierpień, jak ona.

(Ciąg dalszy nastąp.)

wiedział: „Uważam za swój obowiązek dać świadectwo, że Polacy inżynierowie, z którymi pracuję, zasługują na najwyższe uznanie. Są pracowici, wykształceni, bezwarunkowo uczciwi, poważnie traktują swoje obowiązki. Proteguję też ich w carstwie, aby chociaż w części wynagrodzić tę krzywdę, która im się dzieje w Królestwie“. — Głos zrobił wrażenie; wtedy i p. Łobko przyznał, że i w kontroli państwa nawet na wyższych stanowiskach obecnie jeszcze są Polacy, którym nie może nie oddać sprawiedliwości i musi przyznać, że również są wyborowymi urzędnikami państwowymi, zdolnymi, pracowitymi i sumiennymi. A jednak p. Łobko był zdania, iż mimo tych niezaprzeczonych zalet nie należy urzędników Polaków posyłać do Królestwa i Litwy — boby zaraz dobierali na podwładnych rodaków.

*

Na zebraniu uczniów ostatniego kursu wszystkich szkół handlowych w Królestwie Polskiem, (donosi korespondent *Czasu*), postanowiono wszystkimi głosami przeciwko jednemu przystąpić do egzaminów w jesieni. W ten sposób więc odezwa „związku unarodowienia szkoły“, wzywająca do dalszego strejku, spotykać się zaczyna z oporem nawet wśród samych uczniów. Przypuszczają, że za przykładem uczniów szkół handlowych pójdą i uczniowie szkół, pozostających pod zarządem ministerstwa oświaty.

Dyrektorowie szkół rządowych otrzymali polecenie od kuratora warszawskiego okręgu naukowego nie odpowiadać na pytania uczniów, lub rodziców o wydawanie świadectw skończenia odnośnej ilości klas. Podania takie w myśl prawa muszą być załatwione w przeciągu trzech miesięcy. W ten sposób uczniowie, którzy stawić się winni w jesieni do służby wojskowej, lub pragną wstąpić do innych zakładów naukowych w cesarstwie lub zagranicą, będą musieli wydostać swoje świadectwa drogą sądową, co zająć może rok czasu. Jest to wyraźna szykana ze strony Schwarza, przeciwko której społeczeństwo na razie jest bezbronne, szykana, sprzeciwiająca się uznanej nawet w prawodawstwie rossyjskiem zasadzie, że nikt bez sądu nie może być pozbawiony praw nabytych.

*

Z tej samej korespondencyi dowiadujemy się, że w kołach robotniczych Warszawy budzić się zaczyna coraz energiczniejsza reakcya przeciwko terroryzmowi, wywieranemu przez rozmaite organizacye socyalistyczne, a ujawniającemu się przedewszystkiem w nakazywaniu bezustannych strajków. Tak n. p. w fabryce Lilpopa i spółki robotnicy pobili kilku delegatów jednej z tutejszych organizacyj socyalistycznych, zachęcających ich do strejku i postanowili pod żadnym warunkiem nie przerywać pracy. Podobny wypadek zaszedł przed kilku dniami w fabryce „Wulkan“ na Pradze. Do wzmocnienia tego oporu przyczynia się niewątpliwie i fakt, że od pewnego czasu niektóre dzienniki tutejsze występują coraz energiczniej przeciwko terroryzmowi socyalistycznemu. Większość prasy co prawda, pomija sprawę tę w dalszym ciągu dyskretnem milczeniem.

*

Donoszą z Łodzi:

Ruch strejkowy przyjmuje tu znowu rozmiary coraz szersze. Do bezrobocia przyłączają się coraz większe masy robotnicze. Garstki ludzi obchodzą zakłady przemysłowe i zmuszają towarzyszów do strejku. Do dnia 15 b. m. nieczynnych już było kilka tysięcy robotników, choć do bezrobocia powszechnego „Bund“ i S. D. doprowadzić nie zdołają. Wśród znękanych niedostatkiem robotników panuje nastrój antistrejkowy i bezrobocia generalnego nikt tu nie przewiduje.

*

W *Wołyniu* znajdujemy sprawozdania z następstw pogromu w Żytomierzu, który niestety rozlał się szeroko po miasteczkach i wsiach wołyńskich okolicznych.

Oto, co donosi wspomniany dziennik o pogromie w miasteczku Krosznie, gdzie ruch ten przybrał rozmiary zuchwałego rozboju.

„Ktoś puścił pogłoskę, że w sąsiedniej wiosce Sokołówce żydzi w liczbie 500 rżną chrześcian. Pogłoska wywołała popłoch w miasteczku i we wsiach okolicznych. Z Żytomierza wysłano co koń wyskoczy patrol konny, a ludność chrześciańska Kroszni rozbiegła się do domów w strachu panicznym. Członek zarządu miejskiego w Zytomierzu, właściciel Kroszni, p. Bielenicyn, opowiada, że tylko co usiadłszy z rodziną do obiadu, zobaczył pędzący w panicznym strachu do jego folwarku przez pola i ogród tłum włościan, przeważnie kobiet i dzieci. Z płaczem i krzykiem, że „w Sokołówce żydzi rżną chrześcian“, tłum ten prosił o obronę i schronienie. P. Bielenicyn pojechał niezwłocznie do Sokołówki, gdzie przekonał się, że wszystkie pogłoski o zaburzeniach okazały się zupełnie błędnemi, ale zrobiły swoje. — Powróciwszy do Kroszni, p. B. zastał już tu pogrom: nietylko wiele sklepów żydowskich było rozbitych, nadto leżeli ranni, zakrwawieni żydzi.

Jak się okazało, wiadomości o rzezi w Sokołówce były puszczone umyślnie, ażeby mieć możność urządzenia rozboju. Rozprawiwszy się w Kroszni, rozbójnicy pobiegli do wiosek sąsiednich, rozpowszechniając wszędzie wiadomość, że „żydzi rżną chrześcian“. Ludność włościańską pogłoski te wprowadziły w taki strach, że prawie wszystkie kobiety i dzieci zbiegły do lasów, ocalając się od oczekującej je jakoby rzezi. Kiedy do Kroszni przybyła policya i sędzia śledczy, którzy rozpoczęli rewizye w domach, znajdowano cukier, herbatę, tytoń i inne towary z rabunku pochodzące.

Co do wypadków w samym Żytomierzu, donoszą z innego źródła:

Pogrom żytomierski dla nikogo nie był niespodzianką. Opowiadają, choć to nieprawdopodobne, że komisarz policyi Kujarow zupełnie otwarcie organizował „kacapów“ żytomierskich i okolicznych pod egidą i z zupełną aprobatą gubernatora. W Żytomierzu utworzył się skutkiem tego komitet samoobrony. Uzbrojono się w co kto mógł, ale siły tej organizacyi okazały się zanadto słabe w obec pijanej tłuszczy „kacapów“. Samoobrona działała z całem poświęceniem, ale nic zrobić nie mogła w obec przewagi wroga. Pomiędzy zabitymi których liczba dochodzi do dwudziestu kilku, jest paru studentów, kierowników owej samoobrony.

WOJNA rossyjsko-japońska.

Na morzu.

Zdaje się, że jednak niedaleką jest już chwila, która zmusi nakoniec floty nieprzyjacielskie do rzucenia się na siebie, a to z tej prostej przyczyny, że Rożestwieński będzie wreszcie musiał ruszyć naprzód, ku Władywostokowi. Krążenie po bezmiarach Oceanu nie da się przeciągać w nieskończoność choćby przez wzgląd na trudności połączone z zaopatrywaniem się w węgiel i żywność. Rożestwieński zresztą osiągnął teraz dostateczną siłę, aby spróbować szczęścia. Po złączeniu się z Niebogatowem, ma pod swymi rozkazami 60 okrętów wojennych.

Zagadką wogóle są przyczyny, dla których wódz naczelny floty rossyjskiej wstrzymuje się tak długo od stanowczej jakiejś akcyi. Czyżby na myśl o zaciekłej walce, która go czeka, stracił animusz? Jakim wnioskom otwiera pole jego bezczynność dowodzi pogłoska, krążąca wedle *Birż. Wied.* w Petersburgu i Kronsztadzie. Oto twierdzą tam, że Rożestwieński cierpi na silne rozdrażnienie nerwów i wniósł prośbę o odwołanie go. Petersburski *Listok* wymienia już nawet następcę „zwycięzcy z pod Hull“. Ma nim być wiceadmirał Birilew.

Że przeciwnik mógł zdenerwować Rożestwieńskiego, to pewne. Jak kot gotowy do skoku przyczaił się Togo i dotąd brak wszelkich podstaw do przypuszczenia, gdzie kryje się ze swą flotą.

Prawdopodobnie jednak mają Japończycy zamiar zaskoczyć flotę rossyjską w okolicach na południe od Formozy. Przemawia za tem okoliczność, że z wielkim pośpiechem przewieziono kobiety i dzieci z wysp Rybackich (Pescadores) na Formozę.

Zatarg japońsko-francuski.

Zatarg ten przycichł, ale nie wygasł do szczętu. W odpowiedzi Francyi zawiadodomiono rząd japoński, że admirał Jonquières — jak sam donosi — dlatego krążył d. 13 i 14 bm. około wybrzeży Annamu, aby nakłonić rossyjskie okręty wojenne do dalszej jazdy, gdyby tam nadjechały te okręty. Admirał nie napotkał jednakże wcale na wodach indochińskich od St. Jacques aż do Turanu okrętów rossyjskich. Nawet aż do Jowanedy, najdogodniejszego dalej na północ miejsca dla zarzucenia kotwic, nie zauważono ani jednego rossyjskiego okrętu wojennego.

W zupełnej sprzeczności z tą enuncyacyą pozostaje wiadomość podana w najnowszej depeszy *Agencyi Havasa*, — agencyi o której wiadomo, że posługuje się nią rząd francuski. Korespondent donosi mianowicie, że admirał Jonquières powrócił do Saigonu, a dochodzenie jego dało zdumiewający wynik. Oto Rożestwieński wcale nie troszczy się o uszanowanie neutralności, lecz postępuje zupełnie samowolnie, jak u siebie i oświadczył, że postępowania swego nie myśli odmienić!

Jeśli wiadomość ta sprawdzi się, będą mieli znowu Japończycy słuszny powód postawić kwestyę na ostrzu miecza.

Luźne wiadomości.

Niederlandzkie siły wojenne morskie na wodach indyjskich, wysłane tam celem strzeżenia neutralności Niederlandów, zmniejszono o trzy krążowniki, które wracają do ojczyzny.

Angielski parowiec „Linphiden“ przyaresztowali Japończycy w poniedziałek, na południe od Korei. Tego samego dnia zabrali Japończycy francuski parowiec „Quaney-nam“ w pobliżu wysp Pescadores. Brak wiadomości, dokąd przeznaczony był ładunek okrętu.

Sledztwo przeciw, Francuzowi, Bougoninowi, podejrzanemu o szpiegostwo, toczy się w Tokio dalej, lecz trzymane jest w ścisłej tajemnicy. Ze względu na stan zdrowia aresztowanych, poseł francuski poczynił kroki o lepsze ich traktowanie.

Japonia zakomunikowała tutejszemu międzynarodowemu biuru pocztowemu w Szwajcaryi, że objęła w swoje ręce zarząd poczt i telegrafów w Korei. — W ten sposób owładnięcie Koreą przez Japonię odbywa się stopniowo w oczach wszystkich rządów bez żadnych z ich strony zastrzeżeń.

KRONIKA

Lwów, 18 maja.

— **Kalendarz.** Piątek (18 maja):

Piotra Celestyna. — Krzesomyśla. — Jowa Mnoh.

Wschód słońca o godzinie 4·23 rano, zachód słońca o godzinie 7·32 po południu.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, czwartek: w Galicyi wschodniej i na Bukowinie: Zmienna pogoda, miernie ciepło, wzrost temperatury; w Galicyi zachodniej: Słabe wiatry lokalne, miernie ciepło, skłonność ku deszczom.

— **Aktualny obraz.** Najj. Pan zwiedził onegdaj w atelier wiedeńskiego rzeźbiarza Weyera kolosalnych rozmiarów obraz, malowany przez Wojciecha Kossaka i Templego, a przedstawiający wydarzenia z dnia 22 stycznia b. r. przed pałacem Zimowym w Petersburgu. Artyści objaśnili Najj. Panu poszczególne figury obrazu, na którym przedewszystkiem uderza postać Gapona.

— **JE. P. Marszałek krajowy** Stanisław hr. Badeni zwiedził wczoraj szczegółowo nowe budynki, stawiane obecnie celem rozszerzenia Zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie. Lustracya przeciągnęła się od godziny 7 do 11 rano.

— **Wiceprezydenta wyższego sądu krajowego,** dr. Jana Dylewskiego, spotkała gorąca owacya, zgotowana mu z okazyi imienin jego w dniu 16 b. m. O godzinie 9 rano zgromadzili się tłumnie w sali sesyjnej wszyscy radcy wyższego sądu krajowego, członkowie nadprokuratoryi Państwa i biura prezydyalnego. Najstarszy wiekiem radca, p. Leżański przemówił gorąco ich imieniem, podnosząc zasługi solenizanta, przymioty jego umysłu i serca. Złożywszy panu Wiceprezydentowi serdeczne życzenia, prosił go, by te nie przebrzmiały bez odgłosu, lecz, przeciwnie, utrwaliły i spotęgowały jeszcze dotychczasową wzajemną życzliwość i przyjaźń. Dr. Dylewski, wzruszony tą manifestacyą uczuć, podziękował zebranym za życzenia i podniósł, że w ciągu całej dotychczasowej działalności służbowej było zawsze jego ambicyą pozyskać życzliwość i przyjaźń swych współpracowników i że czuje się szczęśliwym, iż znalazł zrozumienie i odwzajemnienie w tem dążeniu.

— **Radca Rządu** i dyrektor policyi, p. Wilhelm Schechtel wyjechał na 6-tygodniowy urlop. Kierownictwo dyrekcyi policyi objął radca Wojciech Wenc.

— **Ojciec św. Pius X.** nadał złotą honorową odznakę *pro Ecclesia et Pontifice* pp.: radcy Dworu, dyrektorowi kolei państwowych, Ludwikowi Wierzbickiemu, opiekunowi i przyjacielowi dziatwy, twórcy kolonii wakacyjnych w Tuchli, ochronki i kaplicy dla dzieci szkoły kolejowej we Lwowie; dr. Maksymilianowi Thulliemu, profesorowi Politechniki, czynnemu przy każdej sprawie katolickiej; Teofilowi Gerstmannowi, dyrektorowi szkoły realnej we Lwowie, który przyczynił się do rewindykacyi kościoła Klarysek we Lwowie, oraz przewodniczył pielgrzymce młodzieży szkół średnich do Rzymu.

— **Wybór uzupełniający** dwóch członków Rady powiatowej w Żydaczowie z grupy większych posiadłości, w miejsce Kazimierza Winnickiego i Witołda Czajkowskiego, którzy wyboru nie przyjęli, rozpisało Prezydyum c. k. Namiestnictwa na dzień 31 maja b. r.

Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom dotyczące starostwo.

— **Wybór ściślejszy** dziesięciu członków Rady miejskiej odbędzie się we środę, d. 31 b. m., w salach wskazanych w kartach legitymacyjnych.

Do wyboru tego przychodzą pp.: dr. Ciesielski Teofil, Gorgosz Antoni, dr. Łuczkiewicz Kazimierz, Kozłowski Władysław, Łukawski Wojciech, Laskownicki Bronisław, Barszczewski Tomasz, dr. Dylewski Jan, Włodzimirski Walery, dr. Caro Jecheskiel, dr. Mikołajski Szczepan, dr. Schleicher Filip, Feldstein Herman, Czajkowski Mikołaj, dr. Chiger Maurycy, dr. Gerstman Teofil, Ohly Ferdynand, Tomaszewski Franciszek, dr. Diamand Herman i dr. Dwernicki Tadeusz.

Bliższe szczegóły podają osobne obwieszczenia.

— **Publiczne,** ochronne szczepienie ospy czystą, naturalną krowianką wykonywane będzie z urzędu przez lekarzy miejskich stale przez lato bezpłatnie każdego wtorku i czwartku od d. 16 maja do 11 lipca włącznie, a od 12 lipca do 17 sierpnia tylko każdego czwartku, a to zawsze o godzinie 4 po południu. We wtorki: w synagodze ul. Bożnicza 16, komisaryacie IV dzielnicy ul. św. Antoniego 9, szkole im. Elżbiety ul. Zielona 10, ochronce dla dzieci ul. Staszica 5, szkole izraelickiej ul. św. Stanisława 5, szkole św. Anny ul. Kazimierzowska 36, szkole im. Piramowicza ul. Ormiańska 23 We czwartki, w szkołach: św. Marcina ul. św. Marcina 6, św. Antoniego ul. Łyczakowska 36, św. Zofii ul. św. Zofii, św. Maryi Magdaleny ul. Leona Sapiehy 14, Konarskiego ul. Leona Sapiehy 55, Czackiego ul. Kotlarska 9, w szkole izraelickiej ul. Boimów 43.

Niezależnie od tych miejsc stałych wykonywać będą szczepienie lekarze miejscy: w Pasiekach dr. Elektorowicz i dr. Frankowski, a na Wulce dr. Rosner.

— **Macierz polska** nadesłała nam sprawozdanie z działalności swojej i komitetu fundacyi im. Tadeusza Kościuszki za r. 1904. Kuratorem Macierzy był, jak lat poprzednich, Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni; w Radzie nadzorczej zasiadali ks. Arcybiskup Józef Bilczewski i Andrzej ks. Lubomirski, dwa miejsca są na razie opróżnione; przewodniczącym Rady wykonawczej był prof. Ludwik Finkel, jego zastępcą dr. Tadeusz Pilat. W miejsce dyr. Władysława Tynieckiego, który zrezygnował, zaprosiła Rada wykonawcza w skład swego grona prof. dr. Kazimierza Miczyńskiego. Sekretarzem Macierzy był prof. dr. Konstanty Wojciechowski; czynności administratora pełni p. Józef Bałaban.

Jak w latach poprzednich, wydano sześć dziełek, dla lektury pod wiejską strzechą najodpowiedniejszych. Konkurs na sztukę dla teatrów włościańskich, przyniósł plon wcale obfity. O wszystkich tych wydawnictwach wspominaliśmy już dawniej obszerniej. Ponadto odtłoczono nowych 5000 egzemplarzy „Pana Tadeusza“, którego rozrzuciła Macierz dotychczas między lud polski 110.000 egzemplarzy. Najtańszej „Encyklopedyi“ rozpoczęto nowe wydanie pod redakcyą pp. Ludwika Finkla i Henryka Kopii. Całość, przyozdobiona ilustracyami, wypełni ośm jednokoronowych zeszytów. Z Fundacyi im. Kościuszki znajdują się w obiegu księgarskim dwa zeszyty bardzo ciekawego dzieła p. t.: „Polska, obrazy i opisy“. Dalsze zeszyty w druku. Ogółem wydała Macierz w r. 1904 z obu funduszów, którymi rozporządza, książek 7 i 3 zeszyty, w ogólnej ilości 37.000 egzemplarzy. Rozeszło się w tym czasie 37.190 egzemplarzy wydawnictw, czyli o 1351 więcej, niż w roku poprzednim.

Majątek zarodowy Towarzystwa wynosił w omawianym okresie 77.090 koron 12 hal.; majątek obrotowy 33.425 koron 71 hal. Majątek zarodowy Fundacyi Kościuszkowskiej 97.331 koron 80 hal.; obrotowy 35.182 koron 68 hal.

Stowarzyszenie katolicko-narodowe odbyło wczoraj w Czytelni katolickiej swe walne zgromadzenie. Przewodniczył wiceprezes prof. dr. Wróbel. Po przyjęciu sprawozdania z czynności zarządu, uchwalono wprowadzić w życie przewidziane statutem częstsze zebrania, narady i odczyty.

Następnie prof. dr. Thullie wygłosił referat o projekcie noweli do ustawy przemysłowej i przedłożył petycyę do Izby posłów, zawierającą szereg żądań w interesie podniesienia stanu rzemieślniczego. Postulaty owe są przeważnie wznowieniem tego, co już ostatni lwowski wiec katolicki podniósł, a także zgodne są ze stanowiskiem licznych innych korporacyj w kraju i Monarchii. Petycyę w proponowanej stylizacyi aprobowano i uchwalono wysłać w stosownym czasie do Izby posłów w Wiedniu.

Na rok następny wybrano zarząd, do którego weszli pp.: Biesiadzki, dr. Bliziński, Brzeziński, Madurowicz, Michalczewski, ks. dr. Pechnik, prof. dr. Rydygier, dr. Dobiecki, prof. dr. Thullie, prof. dr. Wróbel, ks. Chęciński, dr. Wareg-Massalski, dr. Morawiecki i Wiszniewski. Do komisyi kontrolującej wybrani pp.: dr. Mora-Bieńczewski, Glaser, Sklepiński, ks. Śledziowski i Żmudziński.

Festyny lwowskie. Sekcya finansowa Rady miejskiej przeprowadziła wczoraj zasadniczą dyskusyę w sprawie zezwalania komitetom i towarzystwom na festyny w publicznych ogrodach miejskich. Festyny te coraz bardziej dokuczają publiczności, która w pogodną nie-

dzielę lub święto pragnie wytchnąć w naszych parkach i ogrodach. Magistrat uwzględniając prawo mieszkańców do bezpłatnego oddychania świeżem powietrzem, przyjął za zasadę, iż udziela pozwolenia na festyn jedynie pod warunkiem, że komitet nie będzie pobierał żadnego wstępu. Jednak egzekutywa pod tym względem jest trudna, naodwrót zaś komitety twierdzą, że bez pobierania opłat za wstęp, nie mogłyby pokryć kosztów festynu.

W sekcyi finansowej sprawa ta napotkała na silną opozycyę, zwłaszcza wobec faktu, że obecnie wszystkie komitety festynowe garną się na plac powystawowy, najulubieńsze dziś miejsce przechadzek — zwłaszcza porą wieczorną, gdy na dole w parku, już chłód i wilgoć panują.

Ostatecznie uchwaliła sekcya zasadniczo zezwalać na odbywanie festynów w ogrodach publicznych, ale pod warunkiem, że opłata (wstęp) wynosić ma co najwyżej 20 h. Nadto poleciła sekcya magistratowi, by czuwał nad tem, ażeby podczas festynów komunikacya kołowa po placu powystawowym była zamknięta.

— Z Koła literacko-artystycznego. Doroczne walne zgromadzenie członków „Koła“ odbędzie się w sobotę dnia 20 b. m. o godz. 8 (względnie 9) wieczorem. Porządek dzienny podadzą imienne zawiadomienia.

— Walne zgromadzenie delegatów Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń zakończyło wczoraj obrady. Poseł Moysa nawiązując swą przemowę do przeprowadzonych wyborów złożył podziękowanie zarządowi, radzie nadzorczej i dyrekcyi oraz dyrektorowi referentowi Paszkowskiemu za gorliwą pracę około dobra instytucyi. Następnie stwierdził mowca, że obrady delegatów wykazały bezpodstawność anonimowych zarzutów, wyraził zarazem życzenie, by na przyszłość zarzuty podobne czyniono otwarcie na zebraniu delegatów, a delegaci chętnie wysłuchają w takim wypadku głosu nawet osób z po za swego grona.

Tą samą sprawę poruszył delegat Abrahamowicz i wyraził zdanie, że delegaci z cyfrowych dowodów mogli się przekonać o bezpodstawności zarzutów i zupełnie normalnym rozwoju Towarzystwa. Mowca wniósł, aby przez powstanie z miejsc wyrazić dyrekcyi i radzie nadzorczej uznanie za gorliwą pracę. Wniosek ten wśród oklasków jednomyślnie uchwalono. Za ten objaw podziękowali następnie prezes Męciński imieniem rady nadzorczej i dyr. Paszkowski imieniem dyrekcyi.

P. Urbański złożył wreszcie sprawozdanie o uchwale rady nadzorczej, przeznaczającej milion koron na pożyczki na cele ogniotrwałego krycia dachów po wsiach i małych miasteczkach i na pożyczki na zaprowadzenie wodociągów.

— Czterodniową wycieczkę do Wiednia urządza w pierwszych dniach czerwca b. r. osobnym pociągiem spacerowym Stowarzyszenie „Czytelni i Wzajemnej pomocy funkcyonaryuszy kolei państwowych“ (gmach byłego dworca kolei Czerniowieckiej, ul. Gródecka) we Lwowie.

O bliższych szczegółach doniosą afisze.

— Stacya Zielona, położona na szlaku Rawa ruska-Sokal, otwarta dotychczas tylko dla ograniczonego ruchu towarowego, została z dniem 15 maja b. r. otwarta dla nieograniczonego ruchu towarowego z wyjątkiem bydła i nierogacizny.

△ Spłoszone konie. Stefan Kowal, woźnica u N. Leisego, właściciela folwarku w Sygniówce, spadł w dniu wczorajszym w ulicy Sykstuskiej z wozu na bruk i potłukł się tak ciężko, że musiał poddać się opatrunkowi pogotowia stacyi ratunkowej. Przyczyną wypadku było spłoszenie się koni.

△ Zguba. Seweryna księżna Sapieżyna z Biłki szlacheckiej zgubiła dziś złoty zegarek damski, firmy Patek et Comp. w Genewie, znaczony literami S. S. z mitrą książęcą na czarnej wstążce, wartości 300 koron.

△ Znaleziono. Podczas przechadzki na górze pełczyńskiej znalazł wczoraj Leopold Rapalski, funkcyonaryusz miejskiej gazowni, ukryte pod krzakiem trzy kule bilardowe, pochodzące prawdopodobnie z kradzieży.

W lokalu restauracyjnym w hotelu Imperial znaleziono w dniu wczorajszym złotą obrączkę ślubną z wyrytym na wewnętrznej powierzchni napisem „Casimir“.

△ Młodociany złoczyńca. Szesnastoletni Jan Karczyński, chcąc powetować sobie nieudałą wyprawę nocną na mieszkanie Michała Giełta, właściciela realności przy ul. Gipsowej pod l. 16, spostrzegłszy, że pomieszkanie Katarzyny Buciowej stoi otworem i nikogo w niem niema, postanowił skorzystać z nadarzającej się sposobności, wkradł się tam i zabrał z otwartego kufra obrączkę ślubną, 2 kolczyki złote, jeden srebrny z 3 szmaragdami i banknot 10 koronowy. Niestety i teraz fortuna nie była dlań łaskawą, gdyż w chwili, gdy miał zniknąć, we drzwiach mieszkania stanęła Buciowa. Przytrzymawszy przy pomocy brata nieproszonego gościa, odebrała skradzione przedmioty, a następnie oddała go w ręce stójkowego.

△ Kronika policyjna. Przed paru dniami zbiegł z terminu u Henocha Reichlera, majstra szklarskiego, zamieszkałego przy ulicy Leona Sapiehy pod l. 51 *b*, Baruch Lewi Grünstein recte Bleich w wieku lat 13, wzrostu niskiego o chudej twarzy, rodem z Magierowa.

△ Kradzież znaczków pocztowych. Ubiegłej nocy skradziono w biurze dzienników p. Sokołowskiej w pasażu Hausmanna 400 przeszło sztuk marek gazetowych.

— Zmarli w ostatnich dniach: we-омт wie, Fanni z Setwinów Schwob, lat 65; — Marceli Kuczabiński, emer. rewident Namiestnictwa, w 63 roku życia; — Stanisława Horodna, przeżywszy lat 16; — Helena Jurkiewiczówna, w 10 wiośnie życia; — Aleksandra Parys, wdowa po urzędniku sądowym, lat 94; — Władysław Bartmański, w 44 roku życia; — Janusz Wejda, lat 14; — Anna Pryma, przeżywszy lat 65.

W Turce, Kazimierz Gnatowski, starszy geometra.

W Krakowie, Karolina Rapoportowa, matka posła dr. Arnolda, przeżywszy lat 78.

W Kalwaryi, dr. Władysław Groyecki, adjunkt sądowy, lat 32.

— Zjazd koleżeński abituryentów z roku 1885. Otrzymujemy następujące pismo: Podpisany komitet zaprasza wszystkich kolegów, którzy złożyli egzamin dojrzałości w Szkole realnej w Jarosławiu w r. 1885, ażeby zechcieli wziąć udział w zjeździe koleżeńskim w dniu 1 czerwca b. r. odbyć się mającym. Zebranie oznaczamy na godzinę 8 rano tegoż dnia w sali kl. VII obecnego gimnazyum w Jarosławiu. Zgłoszenia w sprawie bliższych szczegółów zjazdu prosimy adresować na ręce p. Jana Haładeja, starszego inżyniera w Górkach, p. Borowa.

Bolesław Bauman, Jan Haładej, Szczęsny Wysocki.

— Z Krakowa donoszą: Przy wczorajszych wyborach do rady m. Krakowa z koła rękodzielniczego wybrano na 328 głosujących: Piotra Kosobudzkiego, majstra ślusarskiego 229 głosami i Józefa Bialika, masarza 218 głosami.

Dr. Jan Piltz, nowomianowany profesor psychiatryi i chorób nerwowych Wszechnicy Jagiellońskiej wygłosił pierwszy wykład „O stanowisku psychiatryi w rzędzie innych nauk lekarskich i o zadaniach i celach nowoczesnej psychiatryi“.

Z powodu włączenia krakowskiego teatru miejskiego do miejskiej elektrowni i zwinięcia dotychczasowej stacyi elektrycznej, istniejącej przy budynku teatralnym, oraz z powodu zużycia przez 12-letnie używanie obecnych teatralnych instalacyj elektrycznych, zaszła potrzeba przerobienia i odnowienia urządzeń, służących do oświetlenia. Potrzebny na ten cel kredyt został wstawiony do budżetu na rok bieżący, a roboty mają być przeprowadzone w ciągu najbliższego sezonu letniego.

Artysta teatrów warszawskich Bolesław Leszczyński rozpoczyna dzisiaj szereg gościnnych występów popisową rolą wojewody w „Mazepie“.

— Plaga chrabąszczy majowych z taką siłą nawiedziła okolicę Szatmaru na Węgrzech, że — jak ztamąd donoszą — ani jeden listek nie pozostał na drzewach i krzewach.

— Rydzyński majorat wskutek śmierci ś. p. ks. Aleksandra Sułkowskiego, przypadnie — jak już donosiliśmy — rządowi pruskiemu. Według dawniejszej umowy z rządem polskim, kiedy Wielkopolska należała do Królestwa Polskiego, miał majątek książąt Sułkowskich w razie wymarcia tychże, przejść na rząd polski jako fundusz dla celów kościelnych i szkolnych. Pruski skarb państwa, jako następca polskiego, obejmie teraz zapewne majorat. Proces, który wszczęli Sułkowscy, oraz ich krewni, wypadł na ich niekorzyść.

Majorat rydzyński składa się z dóbr Rydzyna obszaru około 12.000 morgów, w tem 8800 morgów lasu, dalej z Dąbcza 2400 morgów, Kłody i Tarnowej łąki 3200 morgów, z Moraczewa i Pomykowa 1800 morgów, z Nowejwsi 1280 morgów, z Małych i Wielkich Tworzewic 2000 morgów, czyli razem blisko 23.000 morgów. W dobrach znajdują się 3 wielkie gorzelnie i cegielnia.

—„Wzięcie Samsona do niewoli“, obraz Rembrandta, znajdujący się w zbiorach hr. Schönbornów w Wiedniu, nabyło miasto Frankfurt za sumę 330.000 marek, z czego 290.000 uzyskano ze składek.

Kronika prowincyonalna.

§ Pożary. W Wołczyńcu (pow. Stanisławów) zniszczył pożar dom czeladny na folwarku. W Jeziernie (pow. Zborów) spłonęło 5 zagród włościańskich. Szkoda wynosi 9600 K. Pożar wznieciły dzieci, pozostawione bez dozoru. W Bogaczu, koło Chotyniec (pow. Jaworów), spłonęły zabudowania gospodarskie Wasyla Ilasza, wartości 6000 K. W Krasnostawcach (pow. Śniatyn) wybuchł pożar w domu Paraski Antoniuk i zniszczył go doszczętnie wraz z sąsiedniemi budowlami. Szkoda wynosi 3100 K. W Krzywuckiem koło Uhorzec (pow. Złoczów) spaliły się 2 domy mieszkalne Wasyla i Jana Krzywuckich, wartości 2183 K.

§ Samobójstwa i nieszczęśliwe wypadki. W Zabrzeziu (pow. Nowy Sącz) utonęła w potoku Kamienicy 6-letnia Marya Jenz. — W Hłuboczku (pow. Tarnopol) powiesił się w szopie rodziców 23-letni Michał Romaniszyn, z powodu zaasenterowania go do wojska. — W Siemikowcach (pow. Podhajce) otruła się roczynem z fosforu 16-letnia Pelagia Woźniak, córka ubogich zarobników.

Kronika zagraniczna.

* Na pokrycie kosztów wspaniałego wjazdu do Berlina niemieckiego następcy tronu i jego narzeczonej, uchwaliła berlińska rada miejska 150.000 marek.

* Nową metodę znieczulania przedstawił na niemieckim kongresie chirurgów w Berlinie prof. Bier z Bonn. Polega ta metoda na zastrzyknięciu substancyi, paraliżującej chwilowo nerwy czucia do kanału rdzeniowego. Bier używa w tym celu zamiast niebezpiecznej kokainy, nowego a nierównie mniej szkodliwego środka, t. zw. stovainy, łącząc go z wyciągiem z nadnercza, dzięki czemu płyn zastrzyknięty nie może sięgnąć za daleko, dostać się w okolice mózgu. Na dzieciach nie próbował Bier nowej metody; u osób starszych i osłabionych, które nie zniosłyby narkozy, osiągnął zachęcające wyniki.

* Nowa surowica. Paryski lekarz dr. Cuguillère ogłasza, że odkrył surowicę przeciwgruźliczą. Próby, czynione na zwierzętach, wydały podobno dobre rezultaty.

* Tunel Symploński będzie niezadługo ukończony. Obecny stan robót pozwala spodziewać się, że uroczyste otwarcie tunelu i oddanie go do użytku publicznego nastąpi w pierwszych dniach października.

* Strejk rybaków. Rybacy zajmujący się połowem sardynek na wybrzeżach Francyi ogłosili strejk, żądając podwyższenia cen za rybki surowe. Wskutek tego 5.000 robotników wyrabiających konserwy sardynkowe znalazło się w przymusowem bezrobociu.

* W sprawie hr. Montignoso donosi *Dresdener Journal:* Dwór saski zawarł z hr. Montignoso umowę, mocą której ks. Monika do 6 maja 1906 pozostanie przy hrabinie. Po upływie tego czasu obowiązuje się hr. Montignoso zwrócić dziecko. Równocześnie obowiązaną jest hrabina do złożenia obywatelstwa saskiego i nie starania się o obywatelstwo żadnego z państw niemieckich. Po pierwszym maja 1906 wolno będzie hrabinie raz na rok widywać się z dziećmi. Apanaże hrabiny podniesione zostaną do czterdziestu tysięcy marek rocznie. Nadto otrzymywać będzie specyalne miesięczne apanaże przez czas pobytu u niej ks. Moniki.

Notatki literacko-artystyczne.

Konkurs. Akademia Umiejętności w Krakowie ogłasza niniejszem konkurs na stypendyum im. ś. p. Zenona Pileckiego w kwocie 2.400 koron. Kandydatem może być według woli ś. p. Zenona Pileckiego tylko rodowity Polak, katolik obrządku rzymskiego lub greckounickiego, który ukończył kurs nauk uniwersyteckich ze stopniem doktora, lub też na jednym z Uniwersytetów rossyjskich ze stopniem naukowym kandydata, i pragnie udać się za granicę, celem dopełnienia studyów w obranym zawodzie naukowym. Kandydat powinien władać biegle językiem ojczystym i ma we własnym interesie postarać się o wszelkie dowody, świadczące nie tylko o jego uzdolnieniu, wytrwałej pracowitości i zamiłowaniu w naukach, lecz także o jego moralności i poczuciu narodowem. Pomiędzy kandydatami, zarówno pod każdym względem zasługującymi na otrzymanie stypendyum, pierwszeństwo dane będzie kandydatowi, pochodzącemu z prowincyj zostających pod panowaniem rossyjskiem.

Tym razem o stypendyum powyższe mogą ubiegać się kandydaci, którzy poświęcają się naukom humanistycznym.

Podania wnosić należy do Akademii Umiejętności w Krakowie po dzień 15 czerwca 1905 i dołączyć do nich następujące załączniki: 1. Dowody, że kandydat według warunków powyżej określonych ma prawo ubiegać się o powyższe stypendyum. 2. Dokładny program studyów, które w ciągu roku zamierza odbywać. Stypendyum powyższe wypłaci kasa Akademii Umiejętności w dwóch równych ratach półrocznych, a mianowicie pierwszą ratę dnia 1 października 1905, drugą zaś dnia 1 kwietnia 1906. Wypłata drugiej raty zależeć będzie jednak od uchwały komitetu stypendyjnego, któremu stypendysta po upływie pierwszego półrocza złoży wyczerpujące sprawozdanie z odbytych studyów.

„Kwartalnik historyczny“ rozpoczął rok dziewiętnasty pożytecznej działalności. Wraz ze zmianą redaktora naczelnego, którym — jak wiadomo — jest teraz bardzo sumienny badacz historyczny, dr. Fryderyk Papée, uległa przekształceniu i zewnętrzna strona wydawnictwa. Okładka i druk zyskały na tej zmianie: pozbyły się pewnej dozy akademickiego chłodu i zachęcą nie tylko samych specyalistów-fachowców do zapoznania się z zawartością *Kwartalnika*. A przeczytać go istotnie warto: dr. Władysław Łoziński — jak zwykle barwnie i zajmująco — pisze o pomniku grobowym Mikołaja Herburta w katedrze lwowskiej; p. Antoni Prochaska kreśli studyum O księciu Janie „Kropidle“, biskupie włocławskim; w *miscellaneach* znajdujemy ciekawe drobiazgi dr. Bronisława Łozińskiego „Z czasów Józefińskich“ i Henryka Mościckiego „Przyczynek do pobytu Filomatów w Odessie“. Zeszyt uzupełniają zwykłe rubryki, jak: recenzye i sprawozdania, bibliografia, kronika i t. d.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś we czwartek (wznowienie) po raz drugi „Zabobon“ czyli „Krakowiacy i Górale“, opera narodowa w 3 aktach J. N. Kamińskiego, muzyka Karola Kurpińskiego.

W piątek, po raz siódmy „W sieci“, komedya w 4 aktach J. A. Kisielewskiego. Gościnny występ Wandy Siemaszkowej, artystki Teatrów warszawskich.

W sobotę (nowość) po raz pierwszy „Śledztwo“ *(L'Enquête)*, dramat w 2 aktach z francuskiego G. Henriota; tłómaczył Józef Nowicki, z udziałem pp.: Bednarzewskiej, Chmielińskiego, Kliszewskiego, Antoniewskiego, Adwentowicza, Kwiatkiewicza i Hierowskiego.

Zakończy nowość „Epidemia“, komedya w 1 akcie Oktawa Mirbeau, tłómaczył Jarosław Pieniążek. W przedstawieniu biorą udział pp.; Kwiatkiewicz, Feldman, Węgrzyn, Solski, Jaworski, Lenczewski, Sowiński, Kosiński, Ruszczyc, Kratochwil, Rasiński, Nowicki, Bielecki i inni.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

Pan Minister Wyznań i Oświaty przyznał VIII. rangę okręgowym inspektorom szkolnym: ks. Walentemu Mazankowi w Łańcucie; Antoniemu Kościńskiemu w Dobromilu i Kornelowi Freundowi w Brzeżanach.

Rada szkolna krajowa zatwierdziła nominacyę ks. Franciszka Malinowskiego na duchownego członka ob. łać. do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Kałuszu.

Rada szkolna krajowa zamianowała w szkołach ludowych: ks. Stanisława Fedorowicza nauczycielem religii gr. kat. 5-klasowej szkoły wydziałowej żeńskiej połączonej z 4-klasową pospolitą w Jarosławiu; ks. Kazimierza Gutwińskiego nauczycielem religii rzym. kat. 3-klasowej szkoły wydziałowej żeńskiej połączonej z 4-klasową pospolitą w Tarnopolu; Anielę Śmieszkównę nauczycielką 5-klasowej szkoły żeńskiej w Oświęcimie; Romana Szczęsnowicza nauczycielem 4-klasowej szkoły pospolitej męskiej połączonej z wydziałową im. ks. Kordeckiego we Lwowie; Bronisławę Bednarzównę nauczycielką 4-klasowej szkoły w Białymkamieniu; Władysława Mokrzyckiego nauczycielem 4-klasowej szkoły w Kamieniu; Emilię Demkowiczównę nauczycielką 4-klasowej szkoły w Toporowie; Bazylego Stojałowskiego nauczycielem kierującym 3-klasowej szkoły na przedmieściu zwarycko-lisznianskiem w Drohobyczu. Nauczycielami kierującymi szkół 2-klasowych: Mieczysława Kościńskiego w Żarkach; Jana Koczura w Porębie-Żegoty; Jakóba Pałysa w Kwaszeninie; Bazylego Bereziuka w Dworcach; Franciszka Zemlika w Posadzie górnej; Teodora Hust Kulczyckiego w Młodowie. Nauczycielkami szkół 2-klasowych: Józefę Michałowską w Lackiej Woli; Wandę Kleczkowską w Nowemmieście; Aurelię Tabaczkową w Lisichjamach; Annę Kuczerską w Chodaczkowie małym; Julię Zemlikową w Posadzie górnej; Zofię Smolarską w Żurawicy; Felicyę Łukawską w Babinie.

Nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Klementynę Kabarowską w Hołodówce; Adama Cichockiego w Nieznanowie; Michała Figola w Pochówce; Maryę Zarębską w Iwaniu; Irmę Lang w Lipie; Jana Suchińskiego w Żukowie; Łukasza Turkałę w Płuhowie; Władysława Remera w Głębokiem; Antoniego Sierzęgę w Manasterzu; Władysława Łuszkiewicza w Uciszkowie.

Rada szkolna krajowa przeniosła: Jana Dyrcza, nauczyciela 5-klasowej szkoły w Pilźnie, na równorzędną posadę do 5-klasowej szkoły męskiej w Brzozowie; Stanisława Jakubowskiego, nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły w Tomaszowcach, na równorzędną posadę do szkoły w Czajkowicach; Jana Wisza, nauczyciela 1-klasowej szkoły w Głowaczowej, na równorzędną posadę do szkoły w Dąbrówce wisłockiej; Emilię Lorch, nauczycielkę 1-klasowej szkoły w Witryłowie, na równorzędną posadę do szkoły w Obarzymie.

Pan Minister Wyznań i Oświaty reskryptem z dnia 19 kwietnia b. r. nadał prywatnej 4-klasowej szkole ludowej żeńskiej, utrzymywanej przez Zgromadzenie S. S. Opatrzności w zakładzie im. św. Teresy we Lwowie, w myśl § 72 państwowej ustawy szkolnej z dnia 14 maja 1869 Dz. p. p. Nr. 62 prawo publiczności począwszy od roku szkolnego 1904/5 z tem ograniczeniem, że szkoła ta uprawnioną jest do wydawania

świadectw mających ważność publiczną tylko własnym uczenicom a nie prywatystkom.

Rada szkolna krajowa wyłączyła orzeczeniem z dnia 8 maja b. r. gminę Nielepice w okręgu chrzanowskim z zakresu szkolnego w Rudawie i zorganizowała osobną 1-klasową szkołę w Nielepicach; przyłączyła orzeczeniem z dnia 8 maja b. r. gminę Grodzisko w okręgu dobromilskim do zakresu szkolnego w Nowemmieście; zorganizowała orzeczeniami z dnia 8 maja b. r. jednoklasowe szkoły: w Hucie starej w okręgu buczackim; w Pozowicach w okręgu podgórskim; w Borchowie w okręgu cieszanowskim; wreszcie przekształciła orzeczeniami z dnia 8 maja b. r.: 4-klasową szkołę mieszaną w Chyrowie w okręgu starosamborskim na 4-klasową szkołę męską i 4-klasową szkołę żeńską; 2-klasową szkołę w Łyścu mieście w okręgu bohorodczańskim na 4-klasową; oraz 1-klasowe szkoły na 2-klasowe: w Sobniowie w okręgu jasielskim, w Czeremchowie w okręgu kołomyjskim, w Budyłowie w okręgu brzeżańskim.

VI. Kongres dziennikarzy słowiańskich.

(Korespondencya Gazety Lwowskiej).

Voloska, 15 maja.

(s) Dzisiejsze drugie z rzędu posiedzenie VI. kongresu dziennikarzy słowiańskich otworzył przewodniczący p. Hribar o godzinie 9 przed południem.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego, odczytał sekretarz Związku dziennikarzy słowiańskich, p. Hovorka, szereg telegramów, które wczoraj po południu i dziś zrana nadeszły z życzeniami dla kongresu, poczem postawił wniosek, by Związek dziennikarzy słowiańskich przystąpił w charakterze członka do Związku międzynarodowego prasy.

P. Laskownicki, popierając wniosek p. Hovorki, przedłożył zarazem zgromadzeniu do uchwały rezolucyę, wyrażającą życzenie, żeby tworzyły się gdzie tylko można nowe stowarzyszenia dziennikarzy słowiańskich, oraz by wszystkie istniejące zgłosiły swe przystąpienie do międzynarodowego Związku prasy. Zdaniem mowcy tylko w ten sposób zdoła dziennikarstwo słowiańskie zdobyć w międzynarodowym Związku prasy odpowiednie stanowisko.

W głosowaniu wniosek p. Hovorki i rezolucyę p. Laskownickiego jednomyślnie przyjęto.

Z kolei przystąpiono do porządku dziennego.

P. Cejnek, redaktor *Politik*, wygłosił referat w sprawie przymusowego świadczenia redaktorów przed sądem i zakończył go postawieniem rezolucyi, w której kongres wyraża życzenie, aby parlament uchwalił nowelę, ochraniającą odpowiedzialnych redaktorów przed takim przymusem i wzywa odpowiedzialnych redaktorów, by przed sądem absolutnie nie wyjawiali nazwisk autorów artykułów.

Rezolucyę tę uchwalono, poczem pan Beaupré, redaktor *Głosu Narodu*, mówił obszernie o nowej ustawie prasowej. Referent wyraził ubolewanie, że komisya prasowa Rady państwa nie uwzględniła niektórych życzeń, wyrażonych przez dziennikarstwo słowiańskie, a w niektórych kierunkach zmieniła projekt na niekorzyść dziennikarstwa. Referat swój zakończył p. Beaupré postawieniem dwóch następujących rezolucyj:

1. Zjazd dziennikarzy słowiańskich wyraża ubolewanie, że uchwalenie ustawy prasowej doznaje tak wielkiej zwłoki i uprasza członków komisyi prasowej Rady państwa, aby zechciała przyspieszyć swoje prace.

2. Zjazd dziennikarzy słowiańskich wyraża ubolewanie, że komisya prasowa nie uwzględniła w swoich uchwałach życzeń, wyrażonych na Zjazdach i ankietach dziennikarskich.

Po uchwaleniu tych rezolucyj, odroczył przewodniczący obrady do jutra, godziny 9 rano.

Po godzinie 12 odbył się w Narodnym Domu wspólny obiad, poczem o godzinie 1 z południa parostatkiem węgiersko-kroackiego Towarzystwa żeglugi „Tatra“, udali się uczestnicy kongresu wzdłuż brzegów zatoki Quarnero na wycieczkę, zwiedzając po drodze miejscowości: Bakar, Kralewicz (Porto Re), Novi, Cerkwenicę i Sinje (Zengg).

O godzinie 9 wrócili wycieczkowcy z powrotem do Abbazyi, witani ogniami sztucznymi, puszczanymi z molo.

W wycieczce brał między innymi udział poseł chorwacki do Rady państwa z Istryi, Spinčić i poseł słowacki do Sejmu węgierskiego, p. Milan Hodża.

Voloska, 16 maja 1905.

W dniu dzisiejszym dobiegły obrady VI. Kongresu dziennikarzy słowiańskich do końca:

Po otwarciu posiedzenia o godzinie 9·15 wieczorem, wygłosił redaktor *Haliczanina*, p. Markow ze Lwowa, obszerny referat o przedpłacie czasopism za pośrednictwem urzędów pocztowych i o potrzebach prasy w Galicyi.

Z kolei nastąpił referat p. Hovorki w sprawie utworzenia słowiańskiego „Biura korespondencyjnego“.

Po dłuższej na ten temat dyskusyi, w której zabierali głos dr. Wergun, Laskownicki, Holeček i inni, uchwalono ostatecznie sprawę tę przekazać jeszcze raz wydziałowi Związku dziennikarzy słowiańskich do rozpatrzenia i złożenia sprawozdania na następnym kongresie.

P. Alfred Szczepański z Krakowa postawił następujący wniosek:

Zjazd poleca Związkowi dziennikarzy słowiańskich, żeby zorganizował wydanie podręcznego powszechnego słowiańskiego słownika (dykcyonarza), który ma zawierać tylko podanie 1000 słów we wszystkich słowiańskich językach.

Wniosek ten jednomyślnie przyjęto.

Na tem wyczerpano porządek dzienny VI. kongresu dziennikarzy słowiańskich, poczem zabrał głos przewodniczący p. Hribar a zamykając Zjazd, zwrócił się przedewszystkiem z podziękowaniem do obecnego na posiedzeniu burmistrza miasteczka Voloski, dr. Stangera i wyraził mu imieniem kongresu słowa podzięki za niezwykłą gościnność, jakiej doznali uczestnicy kongresu ze strony miasta.

Odpowiedział mu dr. Stanger również bardzo serdecznie, prosząc obecnych, by nie zapominali o Abbazyi, słusznie nazwanej austryacką Rivierą.

Następnie wybrał kongres deputacyę, w skład której weszli reprezentanci wszystkich Towarzystw należących do Związku dziennikarzy słowiańskich, która po południu udała się do reprezentanta Rządu dr. Schmidta, by mu złożyć imieniem kongresu podziękowanie za słowa powitalne, wypowiedziane imieniem Rządu na pierwszem posiedzeniu kongresu.

Po przemówieniach p. Beauprégo, który imieniem dziennikarzy polskich złożył podziękowanie Czechom, a w szczególności p. Hovorce, za prace przygotowawcze obecnego kongresu i p. Hovorki, który znowu imieniem Zjazdu podziękował p. Hribarowi za przewodnictwo w obradach, Kongres został zamknięty.

Po kongresie odbyło się walne zgromadzenie delegatów Towarzystw dziennikarskich, należących do Związku dziennikarzy słowiańskich. Obradom przewodniczył zastępca przewodniczącego, p. Holeček.

Przyjęto przedewszystkiem sprawozdanie z czynności wydziału Związku za rok ubiegły i udzielono ustępującemu wydziałowi absolutoryum z rachunków, które wykazują za czas od 1 czerwca 1903 do 30 listopada 1904 w dochodach 1737 kor. 8 hal. i 911 kor. 35 hal. w rozchodach.

Z kolei dokonano wyboru nowego wydziału. Wybrani zostali: ze strony Towarzystwa dziennikarzy polskich pp.: Michał Chyliński, dr. Kazimierz Ostaszewski-Barański, Bronisław Laskownicki i Karol Jonasz z Pilzna. (Temu ostatniemu odstąpili dziennikarze polscy miejsce w wydziale z tego powodu, że Towarzystwo dziennikarzy morawskich, liczące zaledwie sześciu członków, nie ma według statutu Związku prawa wyboru swego delegata do wydziału Związku dziennikarzy słowiańskich).

Ze strony Towarzystwa polskich literatów i dziennikarzy w Wiedniu pp.: Smólski i Fr. Hovorka; z Tow. dziennikarzy czeskich pp.: Józef Holeček, R. Cejnek, J. Kuffner, J. Vejvara i Vrtel; z Tow. dziennikarzy czesko-słoweńskich pp Blažek i Miškovski; z Tow. czeskich dziennikarzy Morawy i Szląska pp.: B. Knechtl i Fr. Sokol-Tuma; z Tow. dziennikarzy ruskich dr. Wergun; z Tow. dziennikarzy słoweńskich pp. Mirosław Malovrh i Govekar.

P. Laskownicki postawił wniosek by dziennikarzom, należącym do Związku dziennikarzy słowiańskich, wydawane były co roku karty legitymacyjne.

Wniosek przyjęto.

Po posiedzeniu delegatów, nowowybrany wydział ukonstytuował się, wybierając przewodniczącym Związku p. Michała Chylińskiego, jego zastępcą p. Józefa Holečka, sekretarzem p. Fr. Hovorkę, skarbnikiem p. J. Kuffnera.

O godzinie 1·30 po południu odbył się w sali Grand hotelu obiad, wydany na cześć p. Fr. Hovorki przez dziennikarzy polskich.

Pociągiem wieczornym odjechała większa część uczestników kongresu z Fiume do rodzinnych stron, kilkunastu zaś dziennikarzy i wiele pań na Tryest udało się do Wenecyi.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Targ na bydło. W sobotę, dnia 20 b. m. rozpocznie się w Krakowie targ na bydło rozpłodowe czerwonej rasy polskiej, Siementhalskiej i fryzyjskiej. Dostarczonych będzie około 100 sztuk ze znanych obór krajowych w Piekarach, Bierzanowie, Nosowie, Czudcu, Krzeszowicach, Jedliczu, Klimkówce, Dzikowie, Przyborowie i Rawie Wyżnej.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan zamianował dr. Luegera zastępcą marszałka krajowego Dolnej Austryi.

Najj. Pan udzielał dziś przed południem w Burgu wiedeńskim ogólnych posłuchań.

Wczoraj otwarto w Czerniowcach sesyę Sejmu bukowińskiego. Posłowie Onciul i tow. postawili wniosek w sprawie krajowego ubezpieczenia bydła i od ognia, a pos. Straucher w sprawie pomnożenia posad sądowych i utworzenia sądu apelacyjnego w Czerniowcach. Po szeregu formalności posiedzenie zamknięto.

Wspólny minister finansów Burian na rozkaz Najj Pana przybył do Budapesztu, aby wejść w styczność z koalicyą w Sejmie węgierskim.

W obec przedstawicieli prasy oświadczył P. Minister, że nie może dać dokładniejszych wyjaśnień o swej misyi, tyle tylko może powiedzieć, że przybył z polecenia Najj. Pana, aby prowadzić rokowania z koalicyą, nie będzie przeto rokował ani z prezydentem ministrów hr. Tiszą, ani z liberalnem stronnictwem, lecz wyłącznie tylko z koalicyą. Rokowania te zaczynają się dzisiaj.

Pet. Ag. tel. potwierdza, że minister rolnictwa Jermołow podał się do dymisyi.

Wr. Allg. Ztg. dowiaduje się z Petersburga, że pomocnik oberprokuratora świątobliwego synodu, nazwiskiem Sabler, podaje się do dymisyi, gdyż pomiędzy nim a Pobiedonoscewem nastąpiło nieporozumienie z powodu ukazu carskiego w sprawie tolerancyi religijnej.

Z Paryża donoszą: Izba deputowanych przyjęła czwarty artykuł ustawy o rozdziale Kościoła od państwa.

W sprawie projektu ustawy o emeryturach robotniczych, która ma przyjść pod obrady parlamentu po ustawie o rozdziale z Kościołem, przyszło do poważnych nieporozumień pomiędzy rządem a ministerstwem. Mianowicie projekt żąda, ażeby w razie niewystarczających funduszów kasy rząd podniósł z funduszów własnych emeryturę dla robotników przemysłowych do 360 franków rocznie, a dla robotników rolniczych do 240 franków. Rouvier sprzeciwia się temu projektowi i powiada, że państwo nie może przyjąć na siebie takiego ciężaru.

Koelnische Zeitung donosi z Fezu o bardzo uroczystem przyjęciu hr. Tattenbacha i misyi niemieckiej przez sułtana, któremu hr. Tattenbach wręczył wysoki order niemiecki. Sułtan odrzucił wszelkie żądania francuskie, jako sprzeciwiające się traktatom międzynarodowym. Jedynie celem ochrony granic utworzonych zostanie 200.000 milicyi pod kierownictwem francuskich instruktorów.

Kuryer francuski z Fezu został koło Tangeru napadnięty i obrabowany przez uzbrojoną bandę.

Z Tangeru donoszą, że misya angielska przybędzie 20 maja do Fezu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Praga, 18 maja. Młodoczescy posłowie odbyli wczoraj posiedzenie, które trwało od 7 do pół do 10 wieczorem. Przywódca stronnictwa, Pacak, zdał najpierw sprawę z rokowań z Marszałkiem krajowym. Dziś odbędzie Sejm formalne posiedzenie, a w piątek przed południem zbiorą się na konferencyę przywódcy poszczególnych stronnictw sejmowych, celem ułożenia programu pracy następnych posiedzeń Sejmu.

W sobotę ma się odbyć wybór komisyj.

Po sprawozdaniu p. Pacaka uchwalono uczynić wniosek reaktywowania komisyi w poprzednim ich składzie.

Następnie referował p. Kramarz o politycznej sytuacyi w Radzie państwa, a p. Herold o położeniu w Sejmie. Nad temi sprawozdaniami rozwinęła się szczegółowa rozprawa, dalszy jej ciąg dzisiaj przed posiedzeniem Sejmu.

Praga, 18 maja. Niemieckie kluby posłów sejmowych odbyły ścisle poufne posiedzenia. O godzinie 9 wieczorem rozpoczęła się wspólna narada wszystkich stronnictw niemieckich, która trwała do godziny pół do pierwszej w nocy. Uchwalono 27 głosami przeciw 19 wyłączyć z obstrukcyi przedłożenie o kredycie zapomogowym, budżet i kilka drobniejszych ekonomicznych przedłożeń.

Rzym, 18 maja. *(Tel. pr.)* Międzynarodowy kongres eucharystyczny rozpocznie swe obrady z d. 1 czerwca.

Przesilenie na Węgrzech.

Budapeszt, 18 maja. Wspólny minister finansów br. Burian dziś przed południem oddał karty wizytowe u przewódców koalicyi w sejmie węgierskim. Minister chce przedewszystkiem wejść w rokowania z Franciszkiem Kossuthem, który jednakże dopiero dziś wieczorem wróci do Pesztu.

Budapeszt, 18 maja. Prasa omawia misyę br. Buriana i większość dzienników wyraża się w duchu sceptycznym. Prezydent ministrów Stefan Tisza dziś przybył do Budapesztu.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Petersburg, 18 maja. *(Tel. pryw.)* Komitet ministrów na posiedzeniu wtorkowem, poświęconem sprawom polskim, obradował nad poruszoną w sferach wysokich sprawą ustanowienia granicy między kazaniami w duchu katolickim a propagandą polonizmu. Wstępne obrady w tej sprawie jakoteż w sprawie dopuszczenia Polaków do służby rządowej administracyjnej w Królestwie Polskiem nie doprowadziły do uchwał ostatecznych.

Ruś donosi, że komitet ministrów uznał za niezbędne zachować stosowane dotychczas ograniczenia co do Polaków w służbie państwowej, lecz w mniejszym stopniu. Te wszystkie urzędy, których zajmowanie przez Polaków uważane jest za rzecz niepożądaną, będą ściśle określone. Według pogłosek są to urzędy począwszy od V. klasy rangi.

Petersburg, 18 maja. *(Tel. pryw.)* Minister oświaty, Głazow, rozesłał kuratorom okręgów naukowych okólnik, w którym zawiadamia, że kuratorom pozostawia decyzyę co do dopuszczenia do egzaminów państwowych tych kandydatów Uniwersytetu, którzy mają zaliczonych 7 semestrów i których dopuszczenie uznają władze uniwersyteckie za możliwe, wziąwszy na uwagę ich postępy naukowe.

Petersburg, 18 maja. *(Tel. pr.)* Prof. Pogodin w *Słowie* zamieścił artykuł p. t. „Źródło polonofilstwa“, w którym wyraża zdanie, że za polonofilstwem przemawia państwowa i słowiańska rola Rossyi oraz etyczny rozwój narodu rossyjskiego.

Petersburg, 18 maja. *(Tel. pr.)*. Osobna rada dla spraw prasowych oświadczyła się za swobodnem otwieraniem drukarń, litografii i księgarń, z pozostawieniem jednak inspekcyi nad tymi zakładami. Cenzurę ogłoszeń pozostawić należy nadal przy władzy policyjnej. Na następnem posiedzeniu omawiana będzie sprawa cenzury dramatycznej.

Wojna rossyjsko-japońska.

Saigon, 18 maja, *(Agencya Havasa)*. Zjednoczenie obu eskadr rossyjskich nastąpiło d. 8 b. m. poza obrębem terytoryalnych wód indochińskich. Okręty rossyjskie d. 14 b. m. odpłynęły w kierunku wschodnim. Okręt szpitalny „Orzeł“ zamierza udać się do Szangaju.

Wiedeń, 18 maja. Stan Banku austro-węgierskiego z dniem 15 maja 1905: Banknoty w obiegu 1,536.940.000 w porównaniu z poprzednim tygodniem mniej o 51,988.000, rezerwa kruszcowa 1.524,631.000 (więcej o 6,505.000), — portfel wekslowy 267,077.000 (mniej o 53,043.000), lombard papierów 40,990.000 (mniej o 597.000), banknoty wolne od podatków 385,013.000 (więcej o 58,496.000).

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 18 maja 1905.

HOTEL GEORGEA.

PP. S. ks. Jabłonowska z Bursztyna. M. ks. Sapieżyna z Biłki, T. hr. Sobański z Krakowa, H. hr. Konarski z Grochowiec, S. Kiełczewski z Podola, J Mataszewski z Kijowa, E. Zieleniewski z Krakowa, S. Roth z Wiednia.

HOTEL IMPERIAL.

P. P. Arnold z Gródka.

HOTEL FRANCUSKI.

P. W. Nałęcz z Wołynia.

HOTEL STADTMUELLERA.

PP. A. hr. Łoś z Krosna, L. Wiszniewski z Plichowa, M. Eder z Wicynia, A. Wołkowicki z Lachowiec, J. Żukiewicz z Rojatyna, J. Janicki z Głębokiej.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 18. maja 1905.

(bez kuponu bieżącego)

	płacą K	h	żądają K	h
	waluta koron.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	547	—	555	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.) . .	584	—	594	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. .	—	—	320	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	50	102	20
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98	80	99	50
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	70	102	40
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	80	100	50
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	80	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat . . , ...	99	80	—	—
4% los. w 56 lat	99	80	100	50
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	80	100	50
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	101	50	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	50	102	20
„ „ „ 4% (4 em.)	99	50	100	20
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	99	50	100	20
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	70	100	40
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	98	10	98	80
„ „ „ 4½ „ 200 „	101	10	101	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	88	—	96	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych .	250	—	253	—
100 rubli rossyjskich papierowych	252	30	254	30
100 marek niemieckich	117	—	117	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 17. maja 1905.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100·50	100·70
styczeń lipiec	100·35	100·55
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100·95	101·15
kwiecień-październik	100 95	101·15
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3 2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	159·25	161·25
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr. .	193·40	195·40
„ „ 1864 po 100 zł. . . .	294·—	296·—
„ „ 1864 po 50 zł.	294·—	296·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	294·25	296·25
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa) reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·55	119·75
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr. . . .	100·50	100·70
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100·20	101·20
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr. . .	119·—	120·—
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	503·25	505·25
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	128·60	129·60
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	100·30	101·30
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·30	101·20
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe)		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr. . . .	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·40	101·40
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100·90	101·90
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	100·—	101·—
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	100·40	101·40
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	100 10	101·10
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr. . . .	119·—	—·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr. .	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	98·15	98·35
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	171·—	173·20
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	224·75	226·75
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	222·25	224·25
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	98·25	99·25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97·85	98·85
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	278·—	282·50
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·55	107·55
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99·55	100·55
Koronowa waluta.		
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102·70	103·70
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99·55	100·55
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·65	100·65
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	98·10	99·10
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	108·50	114·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	142·75	143·75
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·85	100·85
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	307·—	315·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	306·—	315·20
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	102·90	103·90
„ „ „ „ los 4 pr.	99·—	100·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·15	112·15
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr. . .	101·60	102·60
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	99·—	100·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	99·50	100·50
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	100·—	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare .	99·75	100·50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne . . .	101·75	102·75
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102·50	103·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr. .	101·70	102·70
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	99·35	100·35
Austro-węg. banku 40½ lat los 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100·90	101·90
II. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 4 pr.	116·75	—·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116·50	—·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101·50	102·50
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101·80	102·80
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101·60	102·60
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101·50	102·50
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	94·—	95·—
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·80	100·80
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	112·—	113·—
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	112·—	113·—
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	100·10	101·10
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. . .	27·—	28·70
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	484·—	494·—
Clary 40 zł. m. k.	158·25	166·25
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł. .	78·—	82·50
Losy miasta Krakowa 20 zł. . . .	89·—	97·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł. . .	66·—	72·30
Palfy 40 zł. m. k.	175·—	185·—
Koronowa waluta.		
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. . .	57·40	59·40
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. . .	37·35	39·35
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł. .	65·—	69·—
Salma 40 zł. mk.	219·—	227·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł. .	75·—	81·—
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł. .	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr. . .	—·—	—·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor. . . .	306·—	306·50
Peszt. Banku handl. 500 zł. . . .	2860·—	2875·—
Zakł. kred. dla handlu i przem. . .	667·—	668·—
Węg Banku kredyt 200 zł. . . .	780·25	781·25
Dolno austr. tow. esk. 500 zł. . .	542·—	543·—
Galic. banku hip. 200 zł.	549·—	552·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	200·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	456·25	457·25
„ Austro-węg. 1400 k.	1649·—	1659·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł. .	543 25	544·25
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	247·—	248·30
Zivnosteńska banka 100 zł. . . .	246·50	247·50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł. .	451·—	454·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	418·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5790·—	5810·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	420·—	—·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł. . .	586·50	588·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł. .	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. I. 200 zł.	402·—	405·50
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	980·—	987·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	652 -	658·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1020 —	1025·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	538·—	539·—
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2682·—	2690·—
Schodnicy 500 kor.	635·—	638·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł. . .	275·—	277 50
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5. pr. . . .	117·30	117·50
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr. .	240·30	240 50
Paryż za 100 franków	95·40	95·55
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·35	117·70
Włoskie banki	95·35	95·50
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·35	95·47½
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·34	11·38
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·09	19·11
20-markówka	23·48	23·54
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·30	117·50
Włoskie banknoty za 100 lir. .	95·35	95·55
Ruble	2·53	2·54

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 62.168. [3883 3—3]

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materyałów faszynowych dla budowli regulacyjnych na Wisłoce pod Wolicą, Kawęczynem, Straszęcinem i Dębicą między klm. 58.465—56.900 i 55.200—54.200 zezwolonych reskryptem c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 24. kwietnia 1905 r. l. 47.433 904 odbędzie się dnia 15. czerwca 1905 godzinie 12 w południe w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi Wisłoki w Dębicy publiczna licytacya ofertowa.

Ilość materyałów dostawić się mająca wynosi około 5742 m³ faszyn wiklowych, 11.484 m³ faszyn lasowych, 860 wiązek świeżych witek wiklowych i 172.000 sztuk kołków faszynowych, w ogólnej wartości fiskalnej 39.723 00 koron.

Wykazane powyższe ilości materyałów mogą być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20% zwiększone lub zmniejszone, a przedsiębiorca nie może w razie zwiększenia dostawy żądać wyższej ceny za materyały we większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensyj do c. k. Skarbu Państwa w razie zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy i ceny jednostkowe przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie budowy, gdzie także do godziny 12ej w południe w dniu rozprawy wnoszone być mają oferty sporządzone według przepisanego wzoru, zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum 4000 koron w gotówce lub w pupilarnych papierach wartościowych.

W ofertach ma być podany jednolity opust z cen fiskalnych dla całej dostawy wyrażony cyframi i słowami.

Oferty wniesione po rozpoczęciu rozprawy lub po terminie nie będą wcale przyjęte, zaś oferty oddane w innym urzędzie, albo nie zaopatrzone stemplem i całe wadyum, nie sporządzone ściśle w sposób przepisany, opiewające na częściową dostawę, również wyrażające różny opust z cen fiskalnych różnych materyałów, lub zaopatrzone dopiskami bezwarunkowo nie będą uwzględnione.

Wzór oferty.

OFERTA

mocą której ja niżej podpisany obowiązuję się dostarczyć w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Wisłoki w Dębicy wyznaczyć się mających, potrzebne materyały faszynowe tj. faszyny wiklowe i lasowe, świeże witki wiklowe i kołki do budowli regulacyjnych na Wisłoce pod Wolicą, Kawęczynem, Straszęcinem i Dębicą między klm. 58.465—56.900, 55.200—54.200, w ilościach i pod zastrzeżeniami w obwieszczeniu podanemi, za opustem . . . . . . (cyframi i słowami) . . . . odsetek z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne są mi dokładnie znane i poddaję się im bez jakichkolwiek zastrzeżeń.

Jako wadyum składam . . . .

W Dębicy, 15. czerwca 1905.

Imię i nazwisko oferenta.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 8. maja 1905.

L. cz. E. III. 658/5 (7) [3888 2—3]

Dnia 23. czerwca 1905 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w sali licytacyjnej Nr. VI. licytacya realności lk. 776⁴/₄ we Lwowie objętej wyk. hip. l. 671/IV. ulica Pijarów l. 57 wraz z przynależnościami, składającemi się z okien wewnętrznych, stór, kluczy, kociołków, krzaków z restu, drzew dzikich, owocowych, pompy, chlewka, budy dla psa, altanki, sztachet itp.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 16374 kor. 15 h., przynależności zaś na 791 kor. 25 h.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 10041 kor. 29 h.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w godzinach urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w Oddziale III

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział III.

Lwów, dnia 10. maja 1905.

L. cz. E. 4023/4 (4) [3894 2—3]

Na żądanie Banku krajowego we Lwowie, odbędzie się dnia 26. czerwca 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, licytacya realności whl. 186 i realności whl. 571 gm. Rzeszów objętych akcyjnej garbarni w Rzeszowie własnych wraz z przynależnościami.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę są ocenione na 155.000 kor.

Najniższa cena wynosi 77 500 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 28. kwietnia 1905.

[3821 2—3]

Sądowa Hala aukcyjna we Lwowie ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12 godziny, po południu od 2 do 6 — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 22. maja 1905 od 10 do 12 godz. instrumenta lekarskie i duży aparat inhalacyjny, 20 bali mąki i towary sukienne.

Wtorek 23. maja 1905 od 10 do 12 godz. meble, sprzęty domowe i fortepian.

Środa 24. maja 1905 od 10 do 12 godz. dtto i kosztowności.

Czwartek 25. maja 1905 od 10 do 12 godz: urządzenie sklepu, 2 maszyny szewskie i towary bławatne.

Piątek 26. maja 1905 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe i towary korzenne.

Sobota 27. maja 1905 od 4 do 8 godz.: tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 14. maja 1905.

L. cz. E. 906/4 (35) [3936 1—3]

Dnia 23. maja 1905 o godz. 8 przed południem odbędzie się w biurze Nr. II. sądu tutejszego relicytacya realności obj. whl. 421/I. gm. Sniatyn z przynależnościami.

Nieruchomość tą oceniono na 5040 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 2520 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Śniatyn, dnia 25. kwietnia 1905.

L. cz. E. 1692/4 [3926]

Na żądanie Kasy pożyczkowej w Chodorowie odbędzie się dnia 14. czerwca 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II., licytacya realności lwh. 398 i 462 gminy Bortniki, ocenionych na 303 kor. 20 hal.

Najniższa cena wynosi 202 kor. 14 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Chodorów, dnia 20. kwietnia 1905.

L. cz. E. 1060/5 (5) [3931]

Na żądanie Włościańskiej kasy pożyczkowej w Kossowie, zastąpionej przez adw. dr. Korpińskiego w Kosowie, odbędzie się dnia 6. lipca 1905 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacya realności whl. 1323 gm. Stare Kuty.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 691 kor.

Najniższa cena wynosi 461 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kuty, dnia 6. maja 1905.

L. cz. E. VIII. 2328/2 (53) [3924]

Na żądanie Herscha Feuera w Przemyślu, odbędzie się celem zniesienia współwłasności dnia 26. czerwca 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 51 licytacya realności pod lk. 252 w Przemyślu położonej lwh. 278 B. ks. gr. gm. Przemyśl objętej, Herscha Feuera, Chaima Feuera, Leji Rosenbach i Chai Rosenfeld czyli Chaji z Rosenfeldów Feuer własnej, wraz z przynależytościami składającemi się z kluczów od ubikacyj i przedziałów budowli.

Nieruchomość z przynależytościami oceniona na 9599 kor.

Cena wywołania, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi całą cenę szacunkową a zatem 9599 kor.

Wierzycielom mającym prawo zastawu na sprzedać się mającej nieruchomości zabezpieczone zastrzega się takowe nadal bez względu na cenę kupna.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania relicytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Przemyśl, dnia 2. maja 1905.

L. cz. E. 340/5 (6) [3927]

Na żądanie Mechla Wolfa w Gródku, odbędzie się dnia 30. czerwca 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Gródku licytacya 7/8 części realności lwh. 876 ks. gr. gm. Gródek Bartłomieja Kłosińskiego własnych wraz z przynależnościami składającemi się z 62 sztuk drzew rosnących na parc. gr. lk. 7006.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę jest oceniona na 3444 kor., przynależności zaś na 75 kor.

Najniższa cena wynosi 2346 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Gródek, dnia 27. kwietnia 1905.

L. cz. E. 1059/5 (5) [3929]

Na żądanie Funduszu ubogich gm. Kossów, zastąpionego przez adw. dr. Korpińkiego w Kossowie odbędzie się dnia 6. lipca 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya realności whl. 834 i połowy realności whl. 835 gm. Stare Kuty.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione a to: realność whl. 834 na kwotę 550 kor., zaś połowa realności whl. 835 na kwotę 405 kor.

Najniższa cena wynosi ad whl. 834 kwotę 368 kor., zaś ad połowę whl. 835 kwotę 270 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kuty, dnia 6. maja 1905.

L. cz. E. 926/5 (5) [3930]

Na żądanie Włościańskiej Kasy pożyczkowej w Kossowie zastąpionej przez adw. dr. Korpińskiego w Kossowie, odbędzie się dnia 6. lipca 1905 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya realności whl. 162 gm. Kobaki.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 3048 kor. 77 h.

Najniższa cena wynosi 2033 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza relicytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie relicytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kuty, dnia 6. maja 1905.

L. cz. E. 5420/4 [3928]

Zobowiązany Michał Luhowy i tow. w Mysłowie.

Na żądanie Towarzystwa Zaliczkowego zastąpionego przez dr. M. Staneckiego, odbędzie się dnia 29. maja 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. III. w Kałuszu licytacya I. realności whl. 291 gm. Mysłów, II. realności whl. 95 gm. Mysłów.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione ad I. na 130 kor., ad II. na 10 2 kor.

Najniższa cena wynosi ad I. 86 kor. 66 h., ad II. 674 kor. 66 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kałusz, dnia 3. kwietnia 1905.

Upadłości.

L. cz. C. C. S. 3, 4, 5/4 (65) [3934 1—3]

Do przeprowadzenia rozprawy likwidacyjnej co do wierzytelności zgłoszonych do mas konkursowych Mayera Mozesa i Irego Kliersfeldów po 23. stycznia 1905 wyznaczam audyencyę na dzień 25. maja 1905 godz. 3 po południu.

Zarazem zawiadamiam wierzycieli konkursowych, że zawiadowca masy Izaak Nagelberg podaniem do praes 8. maja 1905 przedłożył rachunki z zarządu swego a czas od 15. listopada 1904 po koniec kwietnia 1905, które przechowuję w aktach z wolnością wglądu i brania odpisów.

Celem sprawdzenia tychże rachunków wzywam po myśli § 149 i 151 ord. konk. ogół wierzycieli konkursowych na powyższą audyencyę, przy której odbędzie się także rozprawa nad ewentualnymi zarzutami przeciw tym rachunkom.

Przy tej audyencyi załatwionym zostanie także wniosek zawiadowcy masy na uznanie majątków wszystkich trzech upadłych dłużników za jedną masę konkursową, albowiem majątki te stanowić mają ich wspólną własność po równych częściach.

Rohatyn, 10. maja 1905.

Komisarz konkursowy.

Konkursa.

L. cz. Prez. 8669 [3890 3—3]

Konkurs.

Odnośnie do konkursu w Nr. 112 „Gazety Lwowskiej" ogłoszonego zawiadamia się, że konkurs na posady sędziów powiatowych, ewentualnie posady radców sądu krajowego jako naczelników sądów powiatowych w Brzozowie, Delatynie, Sokalu, Mielnicy i Horodence z dnia 8. czerwca 1905 upływa.

Lwów, dnia 14. maja 1905.

L. cz. Prez. 8669 [3889 3—3]

Konkurs.

Odnośnie do konkursu w Nr. 112 „Gazety Lwowskiej" ogłoszonego zawiadamia się, że konkurs na posadę sekretarza sądowego przy c. k. wyższym sądzie krajowym we Lwowie z dniem 8. czerwca 1905 upływa.

Lwów, dnia 14. maja 1905.

LW. 125.553 [3851 2—3]

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania dwóch stypendyów w rocznej kwocie po trzysta (300) koron z fundacyi imienia Pietruskich ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te są przeznaczone dla ubogich dzieci mieszkańców Rudy z Kochawiną, Hanowiec i Juseptycz, a w braku tychże dla ubogich dzieci mieszkańców Stańkowa i Falisza, które kształcą się w obrębie kraju w instytucie gospodarczym dla rolników mniejszej własności (szkołach rolniczych).

Pobór stypendyum trwa pod ogólnymi warunkami aż do prawidłowego ukończenia nauk w takiej szkole rolniczej.

Na równi z dziećmi do szkół rolniczych już uczęszczającemi mogą się ubiegać o niniejsze stypendya także dzieci, posiadające zresztą podane powyżej warunki, które do szkół takich dopiero od początku przyszłego roku szkolnego 1905/1906 wstąpić zamierzają.

Pobór stypendyum rozpocznie się od roku 1904/5, a względnie od późniejszego czasu faktycznego wstąpienia do szkoły rolniczej.

Podania należy wnosić za pośrednictwem przełożonej Dyrekcyi szkolnej do Wydziału krajowego najpóźniej do dnia 15. czerwca 1905 i załączyć do nich metrykę urodzenia, świadectwo ubóstwa i świadectwo szkolne z ostatniego półrocza.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 10. maja 1905.

Piotrowski.

L. 68.164 [3909 1—3]

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania opróżnionej posady bibliotekarza c. k. Uniwersytetu w Krakowie z systemizowanymi poborami VI. klasy rang tj. z płacą 6400 kor. i dodatkiem aktywalnym 960 kor. rozpisuje się niniejszem konkurs.

Podanie kompetencyjne zaopatrzone w potrzebne dokumenty osobiste i dowody kwalifikacyjne, wystosowane do c. k. Ministerstwa wyznań i oświaty należy wnosić w drodze właściwej na ręce Senatu akademickiego c. k. Uniwersytetu w Krakowie w terminie do dnia 1. czerwca 1905.

do L. 29881/05. [3891 2—3]

KONKURS

na posady, do których na podstawie ustawowych certyfikatów są uprawnieni wysłużeni podoficerowie w myśl ustawy z dnia 19. kwietnia 1872 (Dz. u. p. L. 60).

W pierwszem półroczu 1905 zostaną następujące posady obsadzone.

Posady do obsadzenia	Przy którym urzędzie posada opróżnioną została	Z tą posadą są połączone następujące pobory					Potrzebne wiadomości i inne warunki wymagane dla tej posady	Czy do uzyskania posady jest potrzebną		Władze, urzędy, przedsiębiorstwa do których mają być wniesione podania	Termin do wniesienia podań, do którego dnia licząc	UWAGA
		Płaca	Kwaterunkowe	Emolumenta	Płaca dzienna			praktyka i jak długo	egzamin i z których przedmiotów			
		Koron			K.	h.						
Sługa magazynowy przy materyałowym magazynie w Nowym Sączu	C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie	700	210	Suknie służbowe	—	—	Ukończona szkoła ludowa	—	—	C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie	Do końca maja 1905	

UWAGA: W razie bezpośredniego przejścia ze służby wojskowej do służby kolejowej zostanie czas spędzony w służbie wojskowej wliczony do czasu służby kolejowej za dodatkowem uiszczeniem statutem oznaczonych wpłat do funduszu prowizyjnego i zostanie suma tych lat wziętą za podstawę do wymierzenia swego czasu prowizyi.

Do podań należy dołączyć oryginalne prawne certyfikaty (lub odpis sądownie względnie notaryalnie legalizowany) i świadectwo lekarskie, poświadczające zupełne fizyczne uzdolnienie.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

Kraków, w maju 1905.

---

ad Nr. 29.881/05.

Conkursausschreibung

von Posten, für welche ausgediente Unteroffiziere im Sinne des Gesetzes vom 19. April 1872 (R. G. Bl. Nr. 60) auf Grund des Gesetzlichen Certifikats anspruchsberechtigt sind.

Im ersten Halbjahre 1905 werden nachbenannte Dienststellen zur Besetzung gelangen.

Bezeichnung der zu besetzenden Stelle	Behörde, bei welcher die Stelle in Erledigung gekommen	Mit diesen Stellen verbundene Bezüge					Erforderliche Kenntnisse und sonstige Bedingungen zu deren Erlangung	Ob für den betreffenden Dienstposten erforderlich ist		Behörden, Ämter Unternehmungen wo die Competenzgesuche einzubringen sind	Bewerbungstermin von welchen Zeitpuncte an gerechnet	Anmerkung
		Gehalt	Quartiergeld	Emolumente	Taggeld			eine Probepraxis und von welcher Dauer	Die Ablegung einer Prüfung und aus welchen Gegenständen			
		Kronen			K.	h.						
Magazinsdiener bei der k. k. Material Magazin Leitung Neu Sandec	K. k. Staatsbahndirektion Krakau	700	210	Dienstkleider	—	—	Nachweis der Schulkenntnisse, wie sie an der allgemeinen Volksschule erworben werden	—	—	K. k. Staatsbahndirektion Krakau	Bis Ende Mai 1905	

Bemerkung: Die im Militärverbande zugebrachte Dienstzeit wird in die Eisenbahndienstzeit bei unmittelbarem Übertritte gegen nachträgliche Leistung der statutenmässigen Einzahlungen in den Provisionsfond für die seinerzeitige Provisionsbemessung angerechnet.

Die Competenzgesuche müssen mit dem gesetzlichen Original-Certifikate (oder mit gerichtlich oder notariell beglaubigten Abschriften) und einem ärztlichen Zeugnisse über die vollkommene körperliche Rüstigkeit belegt sein.

K. k. Staatsbahndirection in Krakau.

Krakau, im Mai 1905.

L. 55.020/II. [3910 2—3]

Konkurs

na posadę ekspedyenta przy c. k. Urzędzie pocztowym w Miejscu piastowem z poborami 3 klasy 2 stopnia i ryczałtem 532 kor. na służącego.

Podania należy wnieść najpóźniej do 31. maja b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 13. maja 1905.

L. 4992/5. [3914 1—3]

Konkurs.

Przy sądzie obwodowym w Tarnowie jest do obsadzenia posada kancelisty.

Podania o powyższą lub przy innych sądach opróżnić się mogącą dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę kancelisty wnosić należy do 21. czerwca 1905 do Prezydyum sądu obwodowego w Tarnowie.

Prezydyum sądu wyższego.

Kraków, 16. maja 1905.

L. 583/pr. [3912 1—3]

Konkurs.

Celem obsadzenia dwóch posad c. k. strażników cyw. polic. II. klasy w Krakowie z płacą rocznych 900 kor. dodatkiem aktywalnym wynoszącym 30% stałej płacy i relutum za odzież rocznych 80 kor. rozpisuję konkurs z terminem do 20. czerwca 1905.

Posady te zastrzeżone w myśl ustawy z 19. kwietnia 1872 Nr. 60 Dz. u. p. w pierwszym rzędzie dla wysłużonych podoficerów zaopatrzonych w certyfikaty, nadane będą na razie prowizorycznie a stabilizacya nastąpi po półrocznej zadowalającej służbie próbnej.

Ubiegający się o te posady mają wnieść podanie do Prezydyum c. k. Dyrekcyi policyi w Krakowie za pośrednictwem swej władzy przełożonej a jeżeli czynnie nie służą — bezpośrednio.

Do podania należy dołączyć świadectwo moralności i świadectwo fizycznego uzdolnienia, wydane lub potwierdzone przez c. k. lekarza rządowego, a wysłużeni podoficerowie certyfikaty potwierdzające ich uprawnienie. Kandydaci na posady te mają również udowodnić znajomość języka polskiego i niemieckiego w mowie i piśmie tudzież znajomość stosunków miejscowych.

C. k. Dyrekcya Policyi w Krakowie.

Kraków, 16. maja 1905.

L. 899. [3941]

Konkurs.

Gmina Kozowa powiat Brzeżany rozpisuje konkurs na posadę weterynarza miejskiego z płacą 1000 koron rocznie.

Podania należy wnosić na ręce Zwierzchności gminnej w terminie do 15. czerwca 1905.

Naczelnik gminy:
Jeny Pusta.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 41/5 (3) [3915]

Obwieszczenie.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczony w Nr. 130 czasopisma „Naprzód“ z dnia 14. maja 1905 a z napisem: „Z życia Wilhelma II.“ od słów „wedle tego pamiętnika“ do słów „z tej ciekawej książki“ strona 3 łam 1 zawiera znamiona występku z §§ 491 i 494 k. k., że zakazuje się rozszerzania tego artykułu.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy, S. III.

Kraków, dnia 15. maja 1905.

Kuratele.

L. cz. L. 3/5 (8) [3838 2—3]

C. k. sąd powiatowy w Kutach ustanawia kuratelę nad Anną Charyniek żoną Jakowa w Kutach starych z powodu stwierdzonej przez sąd choroby umysłowej, a kuratorem ustanawia Jakóba Charynieka, gospodarza w Kutach starych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kuty, dnia 18. marca 1905.

L. cz. L. 1/5 (5) [3880 2—3]

Nad małoletnim Władysławem Puskarczykiem synem Jana z Ulanowa jako umysłowo chorym przedłuża się władzę ojcowską na czas nieograniczony.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ulanów, dnia 11. maja 1905.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 9257/05. [3824 2—3]

OGŁOSZENIE.

Znaleziono sto koron, które po wykazaniu własności można odebrać z depozytów tutejszej Kasy miejskiej.

Z Magistratu miasta.

Przemyśl, 8. maja 1905.

Dr. Doliński.

L. cz. C. I. 71/5 (1) [3933]

Przeciw Naści Latockiej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Mielnicy przez Jusypa Koštów, syna Aksentija pozew o rozdział współwłasności.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 14. czerwca 1905 godz. 11 rano, do tutejszego sądu biuro Nr. 5.

Celem strzeżenia praw kurandki, ustanawia się p. Uschera Eisenberga w Mielnicy kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kurandkę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Mielnica, dnia 27. marca 1905.

L. cz. C. II. 127/5 (1) [3939]

Przeciw niewiadomej z miejsca pobytu Elżbiecie ze Sławików Słowikowej przedtem w Moszczenicy wniesiony został przez Józefa Sikorę z Moszczenicy pozew o zapłatę kwoty 220 kor.

Audyencya do ustnej rozprawy wyznaczoną została na 27. maja 1905 o 10 rano, w tutejszym sądzie biuro Nr. 2.

Kuratorem dla powyższej niewiadomej ustanowiono p. Franciszka Słowika z Moszczenicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Stary Sącz, dnia 12. maja 1905.

L. cz. Cw. 1036/5 (1) [3917]

Przeciw Wasylowi Wasyłyk Semena, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Kołomyi przez Bera Spierera, kupca w Horodence pozew o 300 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano 26. kwietnia 1905 nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Wasyla Wasyłyka Semena, ustanawia się p. adw. dra Kraśnickiego w Kołomyi kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Kołomyja, dnia 26. kwietnia 1905.

L. 71.653.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 10. do 17. maja 1905.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Zaraza pyska i racic	Kamionka	Kozłów ob. dw. (1 zagr.), Stojanów ob. dw. (Charakówka 1 zagr.);
	Sokal	Bobiatyn ob. dw. (1 zagr.), Spasów ob. dw. (1 zagr.);
	Tarnopol	Isypowce (1 pastw.), Kokutkowce (3 zagr.);
	Żółkiew	Dalnicz ob. dw. (1 zagr.), Macoszyn ob. dw. (1 zagr.), Mokrotyn kolonia (5 zagr.);
Parchy	Dolina	Rożniatów (1 zagr.);
	Jarosław	Jarosław (1 zagr), Zaleska wola (4 zagr.);
	Podhajce	Korzawa (2 zagr.), Rakowiec (1 zagr.);
	Śniatyn	Zadubrowce (3 zagr.);
	Stanisławów	Kurypów (1 zagr.);
	Stryj	Pławie (1 zagr.), Skole (1 zagr.);
	Tarnopol	Draganówka gm. i ob. dw. (2 zagr.);
Nosacizna	Skałat	Bogdanówka ob. dw. (1 zagr.);
Róża wąglikowa	Bochnia	Dąbrowica ob. dw. (1 zagr.);
	Czortków	Szmańkowczyki (5 zagr.);
	Drohobycz	Jasienica solna (5 zagr.);
	Pilzno	Dobrków (1 zagr.);
	Przemyśl	Bybło (5 zagr.);
	Rudki	Wańkowice (10 zagr);
	Skałat	Kołodziejówka (2 zagr.), Łuka mała (3 zagr.);
	Tarnopol	Czernielów ruski (1 zagr);
	Tłumacz	Bortniki (4 zagr.), Jezierzany (5 zagr.), Krasiłówka (6 zagr.), Nadorożna (2 zagr.);
	Zborów	Perepelniki ob. dw. (1 zagr.);
Wąglik	Dolina	Czołhany ob. dw. (1 zagr.);
	Gorlice	Gorlice ob. dw. (1 zagr.);
	Jaworów	Drobomyśl ob. dw. (1 zagr.);
Szelestnica	Bohorodczany	Bogrówka (3 zagr.);
Pomór świń	Bohorodczany	Bohorodczany (5 zagr.), Pochówka (1 zagr.), Sadzawa (7 zagr.);
	Husiatyn	Suchostaw (21 zagr.);
	Kołomyja	Kołomyja (5 zagr.);
	Kosów	Homczyn (1 zagr.);
	Łańcut	Leżajsk (1 zagr.);
	Nadwórna	Nazawizów (6 zagr.);
	Rohatyn	Łuczyńce (2 zagr.);
	Skałat	Kałaharówka (8 zagr.);
	Stanisławów	Stanisławów (1 zagr.);
	Stary Sambor	Mszaniec (1 zagr.), Terło (4 zagr);
	Wadowice	Graboszyce (1 zagr.);
Wścieklizna	Dąbrowa	Czyżów;
	Kołomyja	Kołomyja, Gwoździec;
	Kosów	Pistyń;
	Kraków	Grzegórzki (1 zagr.);
	Mielec	Zarównie;
	Myślenice	Jawornik, Wola radziszowska;
	Nowy Sącz	Barcice;
	Przemyślany	Dunajów, Hanaczów (1 zagr.);
	Rzeszów	Pobitna (Załęże ob. dw. 1 zagr.);
	Śniatyn	Budyłów (1 zagr.);
	Stary Sambor	Bystre;
	Trembowla	Kobyłowłoki (1 zagr.), Brykula stara (1 zagr.);
	Wieliczka	Stojowice (1 zagr.);
	Zaleszczyki	Hinkowce;
	Lwów	Lwów miasto.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 17. maja 1905.

L. 310 [3911 1—3]

C. k. Izba notaryalna w Tarnowie wzywa interesowanych, aby swoje pretensye jakieby sobie według § 25 ust. not. do zaspokojenia z kaucyi śp. Józefa Lityńskiego c. k. notaryusza w Kolbuszowej. z tytułu urzędowania jego i jego substytutów, za których urzędowanie tą kaucyą swoją ręczył — rościli, w przeciągu sześciu miesięcy od trzeciego umieszczenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej" licząc, do tej Izby notaryalnej zgłosili, gdyż inaczej owa kaucya dewinkulowaną i właścicielom wydaną będzie.

C. k. Izba notaryalna.

Tarnów, 12. maja 1505.

Prezes:
Vayhinger.

L. 1179. [3913]

Ogłoszenie.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że rachunki dochodów i wydatków za rok 1904 wszelkich funduszów powiatowych i pod zarządem Wydziału powiatowego zostających wyłożone zostały po myśli § 30 ust o repr. powiatowej do przejrzenia przez dni 14.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Borszczów, dnia 12. maja 1905

Prezes.

L. cz. C. II. 144 5 (2) [3925]

Przeciw Rozalii Sobolak, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sanoku przez Annę Stabryło w Raczkowie pozew o złożenie rachunku i zniesienie współwłasności z pn.

Na podstawie pozwu tegoż wyznaczono rozprawę ustną na dzień 15. czerwca 1905 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw niewiadomej z życia i miejsca pobytu Rozalii Sobolak, ustanawia się p. dr Wojciecha Słączkę, adw. w Sanoku kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie powyżej wymienioną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II

Sanok, dnia 13. maja 1905.

L. cz. Cw. 650,5 (4) [3921]

Przeciw p. Janowi Kosiej przedtem w Tarnopolu zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c k. sądu obwodowego w Tarnopolu przez p. dra Hermana Steina adwokata pozew o 312 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z dnia 7. kwietnia 1905 do l. cz. Cw. 650 5 (1).

Celem strzeżenia praw pozwanego Jana Kosieja ustanawia się pana adw. dra Steinhardta w Tarnopolu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 28. kwietnia 1905.

L. cz. C. II. 76/5 [3932]

Przeciw Janowi Nowakowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Mszanie dolnej przez Ewę Dziadoszową pozew o 1000 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin na dzień 25. maja 1905, godzina 10 rano.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Jana Nowaka, ustanawia się p. Emanuela Wintera, c. k. notaryusza w Mszanie dolnej kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Jana Nowaka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mszana dolna, 20. kwietnia 1905.

Spadki.

L. cz. L. IV. 202/96 (18) [3847 2—3]

C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach podaje do wiadomości, że Schulim Rubinfeld zmarł w Wielnnicach bez pozostawienia ważnego ostatniej woli rozporządzenia.

Gdy nie jest wiadomem, czy i komu przysługują prawa do tej spuścizny, wzywa się wszystkich, którzyby z jakiegokolwiek tytułu rościli sobie prawa do spadku, aby donieśli w przeciągu roku licząc od daty tego edyktu o swych prawach sądowi, wykazali tytuł prawny dziedziczenia i złożyli oświadczenie do spadku, gdyż po bezskutecznym upływie zakreślonego czasokresu zostanie przewód spadkowy przeprowadzony tylko z tymi, którzy wykażą tytuł dziedzinia oraz wniosą oświadczenie i im też zostanie w miarę wykazania praw przyznany spadek, dla którego ustanawia się kuratorem p. Jana Maleszkiewicza c k. notaryusza w Niżankowicach.

W braku wykazania praw spadkowych i złożenia oświadczeń do spadku w ustanowionym czasokresie, przypadnie nieobjęta część dziedzictwa, względnie całe dziedzictwo c. k. Skarbowi Państwa jako bezdziedziczny spadek.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Niżankowice, dnia 10. maja 1905.

L. cz. A. 443/4 (14) [3878 2—3]

C. k. sąd powiatowy w Rohatynie wzywa nieznanego z miejsca pobytu Stanisława Gawlikowskiego, aby w przeciągu roku wniósł oświadczenie do spadku po Józefie Staszewskim, zmarłym w Zagórzu knihynickiem bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, gdyż w przeciwnym razie spadek będzie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i kuratorem Antonim Śledzińskim.

Rohatyn, 1. kwietnia 1905.

L. cz. A. 245 4 (6) [3848 2—3]

C. k. sąd powiatowy w Potoku złotym podaje do wiadomości, że Zofia Szewczuk zmarła dnia 26 maja 1904 w Leszczańcach bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia

Gdy miejsce pobytu Jeryny zam. Juźwiak powołanej do spadku po tej zmarłej nie jest znane, wzywa się ją, aby w przeciągu roku licząc od daty tego edyktu zgłosiła się w sądzie i wniosła oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzony ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla niej kuratorem Wasylem Olejnikiem z Leszczaniec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Potok złoty, dnia 28. listopada 1904.

Amortyzacye.

L. cz. T. V. 3/5 (4) [3866 1—3]

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu ogłasza, że na wniosek Magdaleny z Bułów Lichej wdrożone zostało w myśl § 24 ust. 2 ust. cyw. postępowanie celem uznania Wincentego Buły za zmarłego.

Kuratorem niewiadomego z miejsca pobytu, ustanowiono p. dr. Marienberga, adw. w Tarnopolu.

Wincenty Buła, urodzony dnia 27. kwietnia 1853 r. w Wierzbowcu, służył w r. 1873 przy 55 pułku piechoty w Brzeżanach.

W tym samym roku miał on umknąć do Rosyi i od tego czasu wszelki ślad o nim zaginął.

Wszystkich, którzyby o jego życiu i miejscu zamieszkania mieli wiadomość, wzywa się, by o tem kuratora lub sąd tutejszy zawiadomili, gdyż po upływie roku na powtórny wniosek wydane zostanie orzeczenie co do uznania go za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 15. kwietnia 1905

L. cz. T. V. 7/5 (1) [3827 1—3]

C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie Oddział V. wzywa edyktem posiadacza książeczki udziałowej na kwotę 200 kor. opiewającej Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Rzeszowie folio 356, aby tę książeczkę w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni licząc od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w „Gazecie Lwowskiej" w tutejszym sądzie złożył, lub prawa swe do takowej wykazał, gdyż po bezskutecznym terminie wyż wymieniona książeczka udziałowa na ponowne żądanie podającego za nieważną i mocy prawnej pozbawioną uznaną będzie.

Rzeszów, dnia 8. kwietnia 1905.

L. cz. T. 5,5 (4) [3855 1—3]

Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłegó.

Mykieta Kucyj, urodzony w Zawadce dnia 13. kwietnia 1829 wydalił się z Zawadki gdzie był stale zamieszkały przed około 40 laty na zarobek w okolicę Kołomyi i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 2 ust. c. przeto wdraża się na prośbę Andrusia Kucyja postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi Wasylowi Prejmie w Zawadce wiadomości o powyż wymienionym.

Mykietę Kucyja wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1. maja 1906 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 5. kwietnia 1905.

Firmy.

L. cz. Firm. 226 5 pojed. I. 402 [3831 1—3]

Wykreślenie firmy.

Z rejestru Stowarzyszeń należy wykreślić.

Siedziba Stowarzyszenia: Potok złoty.

Brzmienie firmy: Kasa zaliczkowa, Stowarzyszenie z nieograniczoną poręką.

Skutkiem rozwiązania.

Dzień wpisu: 18. marca 1905.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 18. marca 1905.

L. cz. Firm. 76 Sp. I. 113 [3797]

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy dotąd: Brody ad Kalwarya, odtąd „Marcyporęba".

Brzmienie firmy: „B. Glass & Perlmann".

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel drzewa.

Dzień wpisu: 6. maja 1905.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Wadowice, dnia 5. maja 1905.

L. cz. Firm. 330 Sp. III. 68 [3852]

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: „J. Zacharski i Ska".

Przedmiot przedsiębiorstwa: Skład materyałów aptecznych.

Przystąpił z dniem 1. kwietnia 1905 jako jawny spólnik Wilhelm Grünwald w Krakowie zamieszkały.

Wystąpił: z dniem 31. marca 1905 jawny spólnik Ananiasz Einhorn.

Uprawnieni do zastępstwa są tylko jawni spólnicy Julian Bronisław Zacharski i Wilhelm Grünwald kollektywnie.

Specyalne wpisy (F. Z.): pod wypisaną lub stampilią wyciśniętą firmą, podpiszą „J. Zacharski i W. Grünwald łącznie.

Dzień wpisu: 18. kwietnia 1905.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 18. kwietnia 1905.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Bilans

Towarzystwa Eskontowego i Zaliczkowego we Lwowie, Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, za rok 1904.

a) Rachunek strat i zysków „Winien" (przychód), z rachunku strat i zysków z roku 1904 10 kor. 46 h., z rachunku odsetek 4654 kor. 94 h. razem 4664 kor. 40 h.

„Ma" (rozchód), z rachunku kosztów urządzenia i ruchomości 38 kor., z rachunku kosztów administracyi 4416 kor. 66 h., do rachunku bilansu saldo za rok 1904 209 kor. 74 h. razem 4664 kor. 40 h.

b) Bilans. Stan czynny. Z rachunku odsetek a) napród płaconych 160 kor., b) zaległych 6904 kor., z rachunku eskontu 94345 kor. 89 h., z rachunku pożyczek udzielonych 8458 kor. 40 h., z rachunku kosztów urządzenia i ruchomości 350 kor., z rachunku kosztów administracyi a) zapas druków 190 kor., b) zaliczki 30 kor., z rachunku kosztów sądowych 3000 kor. 45 h., konto podatku 5470 kor. 35 h., z rachunku kasy 7161 kor. 42 h. razem 126070 kor. 51 h.

Stan bierny. Z rachunku udziałów 48634 kor. 68 h., z rachunku wkładek na rachunek bieżący 26673 kor. 36 h., z rachunku pożyczek zaciągniętych 28322 kor. 83 h., z rachunku odsetek (naprzód pobrane) 820 kor., z rachunku funduszu rezerwowego 15481 kor. 55 h., z funduszu rezerwowego specyalnego 5928 kor. 35 h., z rachunku strat i zysków 209 kor. 74 h., razem 126070 kor. 51 h. Ogólny ruch kasowy 758651 kor. 62 h.

Lwów, dnia 1. kwietnia 1905.

Dyrekcya.

Zaproszenie.

P. T. członków Kasy zaliczkowej „Opatrzność" w Kozowie, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką w likwidacyi zaprasza się na

XXIII. Walne Zgromadzenie

które się odbędzie dnia 28. maja 1905 r. o godzinie 5 po południu w biurze Towarzystwa l kons. 239 w Kozowie.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie likwidatorów z czynności i rachunków za rok 1904.
2. Sprawozdanie Rady zawiadowczej i wniosek tejże na zatwierdzenie rachunków i bilansu za rok 1904 i na udzielenie likwidatorom absolutoryum z czynności i rachunków za czas od dnia 1. stycznia do dnia 31. grudnia 1904.
3. Zatwierdzenie uchwalonego przez Radę zawiadowczą sposobu pokrycia straty z r. 1904.
4. Wnioski pojedynczych członków.

Rada zawiadowcza Kasy Zaliczkowej „Opatrzność" w Kozowie.

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką w likwidacyi.

Kozowa, dnia 14. maja 1905.

Prezes: **Markus Hersch Schapira.**

Sekretarz: **Salamon Feld.**

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.